Rok XVI. Nr. 231 (4795)

SŁOWO

Wilno, Niedziela 22 sierpnia 1937 r.

Redakcja i Administracja: Wilno Zamkowa 2. Telefony Redakcji 17-82. Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

Przedstawicielstwa:

BRASŁAW — Księgarnia Koła Polskiej Macierzy Szkolnej
BARANOWICZE — Kiosk A. Łaszuka
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — Biuro Dzienników Pow. Gr. Zw. Strzel.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch"
KLECK — Sklep „Jedność"
LIDA — ul. Suwalska 13 —S. Mateckl
LANDWARÓW—Welke Aleksander—Sprzedaż Dzienników
ŁUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch"
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch"
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch"
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — sklep „Kultura"
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOŁPCE — Księgarnia Tow. „Ruch"
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIĘCIANY — Księgarnia „Oświata" — Rynek 9
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Pogłoski o płk. Sławku.

W dniach ostatnich obiegły prasę pogłoski o płk. Sławku. Wszystkie są niepoważne.

Pogłoska pierwsza. Sławek był na Sowińcu i na „polanie dr. Lea" spotkał się z prezydentem Krakowa dr. Kaplickim. — W tem, że Sławek był na Sowińcu nie byłoby nic dziwnego, przecież był najbliższym przyjacielem zmarłego Marszałka Józefa Piłsudskiego. Ale dlaczego miałby właśnie na polanie niczem nimfę szukać dr. Kaplickiego? — Gdyby chciał z nim konferować napewno znalazłby go gdzieindziej. Należy przypuszczać, że p. Kaplicki zobaczywszy przypadkowo b. premjera, podbiegł do niego, aby z nim kilka słów zamienić. Oto i wszystko. Niema z czego robić sensacji.

Pogłoska druga. Książę Janusz Radziwiłł imieniem konserwatystów złożył ofertę Sławkowi i oferta ta została odrzucona. — Kaczka wierutna. Żadnego pisma ks. Radziwiłł nie wysyłał, a stosunek posłów konserwatywnych, czy zie - miańskich do płk. Sławka najlepiej jest obserwować w czasie sesji sejmowej, a nie na podstawie jakichś enigmatycznych „ofert".

Pogłoska trzecia. Sławek inspirował artykuły w **Jutrze Pracy** organie „sławkowców". Otóż należy stwierdzić, że grupa „Jutra Pracy" swój stosunek do płk. Sławka definjuje słowami: „jesteśmy pełni szacunku do osoby płk. Sławka, ale nie jesteśmy upoważnieni do reprezentowania go". Sam płk. Sławek raczej nie docenia, niż przecenia znaczenie prasy i napewno żadnych artykułów nigdzie nie inspiruje.

Na tem zresztą polega dziś jego wielkość i jego znaczenie. Właśnie to, że jest sam, że nie szuka kontaktów, nie próbuje nic organizować, ani nikomu przeszkadzać. Człowiek ten stworzył konstytucję, niedocenianą, **źle kochaną,** jak pisałem wiele razy, ale konstytucję, która od czasów bardzo dawnych po raz pierwszy zapewniła Polsce jednocześnie mocną, centralną władzę i należyte swobody kontroli społecznej. Stworzyła silną władzę naczelnika państwa i nie wprowadziła ustroju totalnego. Płk. Sławek jest dzisiaj przykładem jak należy szanować konstytucję. Była chwila, kiedy mógł mieć pokusy lekkiego naciągnięcia Konstytucji w celu umocnienia, czy przedłużenia własnej władzy. Nawet się napewno nie zastanawiał nad tą możliwością. Pozostał wierny każdej literze swej Konstytucji. Tak jak kraj, który przeszedł raz inflację boi się potem dewaluacji, tak Polska, która raz musiała przejść przez zamach stanu musi jaknajściślej przestrzegać każdego przecinka ustawy o nowym ustroju.

Sądzę, że płk. Sławek nie skończył jeszcze w Polsce swej wielkiej roli. Ordynację jego zbojkotowały partje polityczne i co więcej: za czasów rządów premjera Kościałkowskiego, czy premjera Składkowskiego partje te powróciły prawie do tych samych wpływów, które miały przed majem. „Co mówią ci, co mówią tamci". —oto czem żyje teraz opinja polityczna polska. Ale poza ordynacją jest jeszcze Konstytucja, i oto tak duże państwo, jak nasze musi mieć punkt stały, niezmienny do którego wszystko się obraca. Potrzeba praworządności, konstytucyjności obudzi się w społeczeństwie i obudzi się rozsądek, który odkryje, że ta **źle kochana** konstytucja 23 Kwietnia jest Konstytucją doskonałą, najodpowiedniejszą w polskich stosunkach, że silna władza Naczelnika Państwa jest u nas konieczną, bo brak u nas elementów, aby stworzyć rządy parlamentarne, a z drugiej strony totalizm byłby znów dla nas zabójczy. I za tą obudzoną potrzebą praworządności przyjdzie uznanie dla płk. Sławka, który umiał przestrzegać litery prawa z całą godnością i odważną konsekwencją i który będąc dwa razy premjerem i przez długie lata leaderem obozu Piłsudczyków literalnie palcem nie kiwnął, aby sobie zapewnić władzę, czy wpływy, czy stanowisko.

Cat.

KULISY POROZUMIENIA Z. N. P. ZE STRZELCEM

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

Mimo osłabienia, w związku z sytuacją p. Machockiego - Mendelbauma, po nieudanej przez niego próbie redagowania „Dziennika Porannego", wpływy PPS. we władzach ZNP nadal nader poważne. Reprezentują je głównie członkowie zarządu głównego pp. Tułodziecki, dawniejszy redaktor wydawnictwa PPS poświęconego nauczycielom, p. Żak, dawniejszy kierownik biura Socj. Zw. Kol., obecnie dyrektor wszystkich wydawnictw ZNP., a więc także i pism przeznaczonych dla młodzieży, wreszcie p. Wycech, aktywny działacz „Wici", marksista.

Gospodarka finansowa tego zarządu przedstawia się fatalnie. Mimo dużych dochodów istnieje deficyt, który pokrywa się zwiększonym obiegiem wekslowym. Ostatnio przed bankructwem uratowały ZNP. dwie poważniejsze pożyczki

Zły stan finansów pozostaje w związku z subwencjonowaniem prasy i akcji politycznej lewicy legjonowej.

Wobec ZNP. w ministerstwie zarysowują się oddawna dwa odmienne stanowiska: ministra Świętosławskiego, który broni Związku 1 pułk. Bieszyńskiego, pragnącego zrobić porządek. Dopóki jednak min. Świętosławski pozostaje na Szucha, Związek od tej strony jest zabezpieczony.

Zły stan finansów, krytyka członków i pewne opory w rządzie, są źródłem trudności dla ZNP., najboleśniejszem jednak uderzeniem było zdemaskowanie przed opinją publiczną, przez prasę, propagandy marksistowskiej, prowadzonej przez głowę Związku.

Chcąc bronić się przed zarzutem komunizmu, a zarazem wzmocnić swą pozycję wobec rządu Związek Nauczycielstwa Polskiego wykonał ostatnio zręczny manewr, doprowadzając do porozumienia ze Strzelcem. Związkowi będzie teraz Strzelec służył za tarczę ochronną. Trzeba bowiem, zdaniem panów z ZNP., atakować ich jako organizację pracującą w Przysposobieniu Wojskowem, w organizacjach, pozostających pod rozkazami marszałka Śmigłego.

W rezultacie Przysposobienie na tem nie zyska, ale akcja ZNP napewno.

WOJNA HISZPAŃSKA.

Ofensywa WOJSK POWSTAŃCZYCH rozwija się pomyślnie

Komunikat sztabu głównej kwatery

SAŁAMANKA. PAT. Komunikat powstańczego sztabu głównego donosi: Armja północna — Santander: Mimo niepogody i konieczności odbudowywania dróg i mostów, zniszczonych przez ustępującego nieprzyjaciela, — marsz naszych oddziałów postępuje szybko naprzód.

Po zajęciu Virga w ciągu ubiegłego wieczora przełamany został zacięty opór nieprzyjaciela i zdobyte zostały wysokości Posorrar, Gurama, wzgórze 839,812, miejscowość Gutube i wieś Vega de Paz. W czasie redagowania niniejszego komunikatu, oddziały powstańcze osiągnęły punkt na 353 klm. drogi i otoczyły Alceda i Ontameda. W czasie tych operacyj wzięto do niewoli ponad 600 nieprzyjaciół, przeważnie Asturyjczyków.

Na froncie Leon trwa wymiana strzałów. Do oddziałów powstańczych zgłaszają się liczni dezerterzy z milicji nieprzyjacielskiej.

Na froncie Aragońskim nieprzyjaciel usiłował wczoraj i dziś atakować nasze stanowiska pod Monte Calvario i w Sierra de Algubierrez. Natarcia te zostały odparte.

Na odcinku Albarratcin oddziały nasze zajęły bardzo ważne stanowiska pod Rincon de Molinero. W czasie tej operacji oddziały nasze przełamały zacięty opór nieprzyjaciela, zadając mu ciężkie straty. Jak obliczają padło ok. tysiąca żołnierzy nieprzyjacielskich. W zdobytych okopach naliczono 600 zwłok i wielką ilość materjału wojennego.

Na innych odcinkach panował spokój, a bardziej ożywiona wymiana strzałów trwała w ciągu dnia na odcinku Grenady.

A CO O TEM AGENCJA HAVASA?

PARYŻ. Pat. Korespondent Havasa na froncie Santanderu donosi, że dziś rano linja czołowych oddziałów powstańczych znajdowała się w odległości od 25 do 30 klm. od Santanderu. Na lewem skrzydle kolumna wojsk powstańczych zaniechała posuwania się po drodze Palencia — Santander i obecnie postępuje naprzód poprzez wzgórza, okalające tę drogę. Wczoraj wieczorem oddziały powstańcze posunęły się poza wioskę Molledo.

Wojska posuwają się niewielkiemi kolumnami, nie spotykając poważniejszego oporu ze strony przeciwnika. Około godz. 8-ej rano wioski Santa Cruz, Helquerra i Laserra były już w rękach powstańców.

Ważny węzeł komunikacyjny Las Arenas de Ipujna oddziały powstańcze obeszły od północno - zachodu i obecnie całkowicie nad nim panują.

Na prawem skrzydle kolumny zmotoryzowane podjęły dalszy atak o świcie. Kolumny te rozwijają swą akcję głównie wzdłuż drogi Burgos — Santander.

Komunikaty rządowe coraz zwięźlejsze

WALENCJA. Pat. Min. obrony narodowej w komunikacie oficjalnym donosi:

W ciągu poranka wojska rządowe zajęły na froncie zachodnim m. Punta Salvario. Wczoraj w południe na froncie północnym pod Santander wojska rządowe odparły atak nieprzyjaciela w pobliżu Entranbas Mestas i San Pedro de Romeral. Na froncie południowym żadnych zmian szczególnych nie notowano.

Gdzie spędzają urlop ministrowie?

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

Premjer Składkowski we Francji, min. Beck w Królewcu w gościnie u konsula gen. p. Warchałowskiego, min. Grabowski w Monte Cattini, min. Poniatowski na Wołyniu, min. Roman w Juracie.

Prasa francuska o zmianie rządu!

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

Jeden z dzienników paryskich zamieszcza informacje o mającej nastąpić we wrześniu zmianie rządu w Polsce. Przytem ocenia jako najbardziej zachwiane pozycje, stanowiska ministrów Poniatowskiego i Świętosławskiego.

Ze zjazdu Rady Nacz. Ziem Górskich

WISŁA. Pat. Dziś o g. 11 przed południem w sali domu zdrojowego rozpoczął się drugi zjazd rady naczelnej związku ziem górskich przy udziale około 200 delegatów wszystkich związków i instytucyj, wchodzących w skład związku, przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, uzdrowisk i regjonów górskich.

W obradach zjazdu biorą udział m. in.: min. gen. Kasprzycki, minister rolnictwa Poniatowski, wiceminister komunikacji Bobkowski, wojewoda śląski dr. Grażyński, gen. Łuczyński, gen. Galica, gen. Zahorski, ks. Humpola, oraz licznie zaproszeni goście.

REPRESJE NIEMIECKIE wobec mniejszości polskich

BERLIN. Pat. W życiu Polaków na wschodnich terenach Rzeszy prasa polska notuje dziś dalsze przykłady postępowania władz niemieckich. Na Śląsku regencja opolska odmówiła uczenicy polskiej Cisik zezwolenia na uczęszczanie do gimnazjum polskiego w Tarnowskich Górach.

Odmowę umotywowano tem, iż w Rzeszy istnieje dosyć okazji do szkolenia dzieci w zakładach niemieckich.

W Niemodlinie na Śląsku cofnięto nominację Polaka Dreszera na radnego gminy, powołując się na przepis, iż urząd ten sprawować mogą tylko osoby narodowo pewne. Dreszer posyłał syna do gimnazjum polskiego w Bytomiu.

W Złotowie władze niemieckie dochodzą kto jest autorem notatki p. t. „Zakazy" w jednym z ostatnich numerów „Głosu Pogranicza i Kaszub" Przesłuchano parę poszczególnych osób, przyczem Landrat oświadczyć miał iż nie chce mieć doczynienia ze związkiem Polaków w Niemczech.

W miejscowości Głowsk pow. Złotowskiego robotnikowi Thomasowi obarczonemu ośmiorgiem małoletnich dzieci nie udzielono zwykłej w Niemczech pomocy dla licznych rodzin. W odmowie zaznaczono, że petent posyła dzieci do szkoły polskiej.

Na Kaszubach w Bytowie nie wydano paszportu zbiorowego wycieczce 43-ch Polaków do Gdyni. Jako powód odmowy Landrat podał odmówienie Niemcom w Polsce paszportu zbiorowego na obchod 1 maja w niemieckiej Iławie oraz nie udzielenie paszportu zbiorowego niemieckiemu klubowi sportowemu z Grudziądza, który wybierał się do Królewca.

W Miranach ziemi malborskiej pociągnięto do odpowiedzialności karnej rolnika Skoczyńskiego rzekomo za niezastosowanie się do przepisów drogowych. Skoczyński od dłuższego czasu przewoził furmanką troje dzieci z Miran do szkoły polskiej odległej o 4 klm.

W centralnej bibljotece polskiej w Olsztynie tajna policja dokonała szczegółowej rewizji. Z pośród leżących na składzie książek zebrano „Krzyżaków" Sienkiewicza i „Grażynę" Mickiewicza.

Świetne wyniki polskich lekkoatletów na meczu z Niemcami

Wczoraj rozpoczął się w Warszawie oczekiwany z olbrzymiem zainteresowaniem międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Niemcy. Na stadjonie wojska polskiego zebrało się przeszło 15 tysięcy widzów, co jest liczbą rekordową, jak na imprezę lekkoatletyczną. W loży honorowej obecni byli: dyrektor państwowego urzędu W. F. i P. W. gen. Olszyna - Wilczyński, gen. Górecki, przedstawiciele ambasady niemieckiej, attache wojskowy Niemiec i t. d.

Zawody otworzył prezes polskiego komitetu olimpijskiego płk. Glabisz, stwierdzając, że zawody z Niemcami odbędą się odtąd co roku aż do olimpjady w Tokio.

Zawody przyniosły bardzo dobre wyniki naszych lekkoatletów. Na 10 rozegranych konkurencyj, Polacy zajęli pierwsze miejsca w 5-ciu, bijąc kilka rekordów polskich. Osobno należy wspomnieć o Walasiewiczównie, która poza konkuresem pobiła rekord światowy na 100 yardów.

Pierwszą konkurencją był bieg na 100 m. w ostatniej chwili Niemcy zamiast Leichuma wystawili Gillmeistera.

Ze startu pierwszy ruszył Zasłona, ale po 50 m. na czoło wysuwa się Gillmeister który pierwszy przerywa taśmę w czasie 10.6 sek. Drugie miejsce zajął Zasłona (Polska) w czasie 10,7, wyrównując rekord Polski. Trzecim był Niemiec Fischer — 10,8. 4) Dunecki — 11 sek.

W skoku o tyczce zwycięstwo odniósł Polak Sznajder wynikiem 3.90 m., 2) Hartman (Niemcy) 3,80, 3) Kleniczak (P) 3,70, 4) Kobeltin (N) 3.60.

W rzucie młotem Niemcy okazali się bezkonkurencyjni, dzieląc się pierwszemi miejscami. Pierwszym był Glass—53,62 m., 2) Sorenger — 50,37. — Pierwszym z Polaków był Kocot — 44,50. 4) Węglarczyk — 41 92.

W biegu na 400 mtr. duży sukces odniósł Gąssowski, który zajął pierwsze miejsce, osiągając czas 48,3 sek., który to czas jest lepszy od dotychczasowego rekordu Polski o 5 sek. Drugim był Niemiec Haman w czasie 48,8, 3) Stulpnagol (N) 49 sek., 4) Liwak (P).

110 m. przez płotki wygrali Niemcy. Pierwszy Beschetznik 15 sek., 2) Schellin 15,1 sek., 3) Niemiec (Polska) 15.3 (czas lepszy od rekordu Polski). 4) Haspel (P) 15.8.

W trójskoku zwycięstwo odniósł Polak Luckhaus — 14.83. Polak startował mimo choroby kolana. Drugim był Niemiec Ziebe — 14,77, 3) Polak M. Hoffman — 14.61, 4) Niemiec Woellner — 14.13.

Na 10 klm. pierwsze miejsce zajął Noji w czasie 32:00,8 sek. 2) Eherhard (N) 32:03,6, 3) Wirkus (P) 32:04,2.

Początkowo prowadzili na zmianę Noji i Eherhardt. Na ostatnich okrążeniach dołączył się do nich Wirkus. Noji finiszuje i kończy bieg niezagrożony przez Niemca.

W rzucie dyskiem zwyciężyli znowu Niemcy, zajmując pierwsze dwa miejsca. Pierwszym był Hilbrecht 46,58, drugim Blask 43.95. Z Polaków pierwszym był Fiedorus 43.23, 4) Gjerutto 42,94.

Największy triumf odnieśli Polacy w biegu na 800 m., zajmując przez Kucharskiego i Gąssowskiego pierwsze dwa miejsca.

Początkowo prowadzi Gąssowski. Po 200 m. wysunął się na czoło Mertens. Kucharski znalazł się na drugiej pozycji, a Gąssowski spadł na 4-tą. Pierwsze okrążenie przebywają zawodnicy w 59,4 sek. Na 300 m. przed metą obaj Niemcy wychodzą na czoło. Gąssowski jest trzeci, a Kucharski czwarty Na 100 m. przed metą Kucharski finiszuje pociągając za sobą Gąssowskiego. Obaj Polacy mijają bez większego zresztą trudu Niemców i obsadzają pierwsze dwie pozycje. 1) Kucharski w czasie 1:55.2, 2) Gąssowski 1:55.5, 3) Linhoff 1:56,1, 4) Mertens 1:57.

W ostatniej konkurencji pierwszego dnia w sztafecie 4x100 m. pierwsze miejsce zajęli Niemcy w składzie Fischer, Gillmeister, Leichum i Matus w czasie 42 sek. Drugie miejsce zajęła Polska w składzie Danowski, Popek, Zasłona, Dunecki w czasie 42,2. Czas ten jest nowym rekordem Polski.

Po pierwszym dniu prowadzą Niemcy nieznacznie 50:44 pkt. dzięki większej liczbie drugich miejsc.

* * *

Na zawodach lekkoatletycznych Polska — Niemcy Walasiewiczówna zaatakowała rekord światowy na 100yardów.

Walasiewiczówna startowała wraz z pomorzanką Gawrońską. Próba zakończyła się pełnem powodzeniem. Walasiewiczówna uzyskała czas 10,9 sek, bijąc rekord Burke.

NA STR 2-EJ
PIOTR ROBINSON: NIEZWYKŁY TESTAMENT.
NA STR. 3-EJ
J. M.: POBIELONY TRUP NA GRANICY
NA STR. 5-EJ
JEDEN Z BRACTWA ŚW. ŁUKASZA.
NA STR. 6-EJ
WCZORAJSZE ZAŚCIA NA PLAŻY POD WERKAMI.

Zastępczy powszechny obowiązek wojskowy

W ostatnim numerze Dziennika Ustaw ukazało się rozporządzenie wykonawcze do dekretu wprowadzającego zastępczy powszechny obowiązek wojskowy:

PRACA ZAMIAST SŁUŻBY WOJSKOWEJ

Jak wiadomo, na osoby, które podlegały obecnie zniesionemu podatkowi wojskowemu, nałożono obowiązek wykonywania bezpłatnej pracy przez 6 dni w roku w ciągu lat pięciu. Praca ta ma służyć dla celów obrony państwa, oraz potrzeb gmin, mających związek z tą obroną. Ukazujące się obecnie rozporządzenie normuje sposób powoływania obywateli do tej pracy. Powołany musi stawić się osobiście i nie może się zastąpić przez kogo innego: Tylko praca wykonana na podstawie nakazu zarządu gminnego, uznawana będzie za spełnienie obowiązku: Zarządy gmin, a także właściwe P.K.U. sporządzą spisy osób, podlegających obowiązkowi pracy.

OGŁASZANIE LIST PRACY.

Lista pracy będzie przez zarząd gminy wyłożona na przeciąg dwóch tygodni do przejrzenia, o czem ogłasza się sposobem przyjętym w danej gminie, a osoby zainteresowane mogą donieść przełożonemu gminy o mylnem lub niewłaściwem wciągnięciu na listy. Również i zwalnianie od obowiązku pracy należy do zarządów gmin. Zwolnione od pracy mogą być osoby chore lub ułomne, przebywające poza granicami państwa, oraz takie których powołanie do pracy mogłoby spowodować istotną szkodę dla interesu publicznego lub dla ważnego interesu prywatnego.

ZWOLNIENIA.

Chorobę należy udowodnić świadectwem lekarza powiatowego, które się uzyska bezpłatnie. O zwolnieniu musi być zawiadomione właściwe starostwo, które uprawnione jest cofnąć zwolnienie jeśli uzna je za niesłuszne. Będą zwolnione w danym roku kalendarzowym także osoby, które wykażą się ukończeniem conajmniej jednego stopnia przysposobienia wojskowego, albo przeszły przeszkolenie w dziedzinie OPLG w czasie nie krótszym jak 46 godzin, bądź też osoby, które pracują naukowo dla obrony państwa.

Czy zachodzi dostatecznie ważny powód dla zwolnienia innych osób, ze względu na interes publiczny lub ważny interes prywatny, będzie decydował właściwy starosta: W sprawach przesunięcia terminu wyznaczonej przez zarząd gminy pracy należy zwracać się do tegoż zarządu.

KARY

Kto nie stawi się do pracy spowoduje wdrożenie dochodzenia co do przyczyn swego niestawiennictwa i w zależności od wyniku dochodzenia może być sprowadzony do pracy pod przymusem. A to niezależnie od odpowiedzialności za uchylenie się od obowiązku pracy. Odpowiedzialność ta wyraża się karą do dwóch tygodni aresztu i do 500 zł. grzywny. Takie same kary grożą zresztą i opieszałym pracownikom, nienależycie wywiązującym się ze swego obowiązku. Jednakże przy wyznaczaniu każdemu jego pracy mają być brane pod uwagę zdolności fizyczne i szczególne kwalifikacje obowiązanego.

WYŻYWIENIE.

Jeśli praca odbywa się na terenie gminy miejsca zamieszkania obowiązanego, to wyżywienie dostaje on tylko, jeśli nie posiada własnych środków, lub też nie może się oddalić od miejsca pracy, w przeciwnym razie musi się żywić na koszt własny. W pewnych wypadkach zwraca się obowiązanemu koszty przejazdu na miejsce pracy.

PLANY ROBÓT.

Fakt odbycia pracy zaznacza zarząd gminy w książeczce wojskowej. Ustalenie robót, które mają być wykonane, oraz sporządzenie szczegółowych planów robót należy do zarządu gminy. Plany te muszą być jednak zatwierdzone przez starostwo: Poszczególne władze zainteresowane w wykonaniu pewnych robót, w pierwszym rzędzie władze wojskowe, mają prawo zgłaszać do zarządów gmin swoje wnioski w przedmiocie objęcia planem tych czy innych robót. W myśl powołanego rozporządzenia, zarządy gmin winny uchwalić roboty już w roku bieżącym, a do ich wykonywania pociągnąć obowiązanych, począwszy od rocznika 1911.

WNIOSKI „A. B. C."

„Jasne jest doniosłe znaczenie ustawy. Przysparza ona armji wiele tysięcy rąk poborowych, którzy zwolnieni od służby wojskowej nie byli dotąd pociągani do żadnych świadczeń zastępczych. Stanowi nadto naszem zdaniem olbrzymi krok naprzód w kierunku usunięcia w przyszłości żydów z armji przez samo postawienie zasady: kto nie zdolny do służby wojskowej, ten musi w inny sposób przyczynić się do wzmożenia siły państwa. A przecież olbrzymia większość społeczeństwa polskiego uznaje wszystkich żydów za niezdolnych moralnie do zaszczytnej służby wojskowej w Polsce".

Czego sobie jeszcze życzy „Naprawa"
od min. Poniatowskiego

Prezes Centralnego Związku Młodej Wsi St. Gierat oświadczył:

„Mamy również pewne pretensje w stosunku do Min. Rolnictwa, że zbyt długo toleruje Związek Izb i Organizacyj Rolniczych, instytucję zupełnie zbyteczną w Państwie, a szkodliwą dla rozwoju samodzielności chłopskiej. Zbyt nie liczenie się z ziemianami, spowodowało ich zuchwałość w atakowaniu kierunku rządzenia".

Nowe złoża rudy żelaznej
w Małopolsce

W ostatnim czasie odkryto w powiatach krośnieńskim, jasielskim i mieleckim pokłady węgla brunatnego, złoża rudy żelaznej i pokrewnych minerałów.— Celem dokładnego zbadania opłacalności wydobywania ich „Wspólnota Interesów" powołała do życia w jasle placówkę techniczną, która w ciągu dwuch lat ma opracować plany i warunki ewentualnej eksploatacji. Do chwili obecnej wybudowano już kilka otworów wiertniczych i przystąpiono do badań składu chemicznego i zawartości mineralowej tamtejszej gleby.

ŻĄDAJCIE
we wszystkich aptekach składach aptecznych znanego środka od odcisków
Prow. A. PAKA

WYSTAWA „RADJO DLA I WSI" OD 15-go DO 30-go WRZEŚNIA R. B.

W WIRZE STOLICY

AUTO I SER

Leżąc w czerwcu do góry brzuchem na jakiejś przełęczy Vosgów, zauważyłem dwóch turystów leżących opodal i również syczących się czerwonem winem, serem Camanbort i cudownym widokiem! Mówię do nich:

— Serwus! Przy takim trybie życie jest jeszcze znośne, co?

— Owszem, tylko, że ser jest tu marny, nie ma porównania z naszym.

— Ponieważ widzę, że państwo nie są Wileńczukami, więc pewnie Szwajcarzy.

— Zgadł pan. A kto to są Wilęczuk?

— Tam sery są najlepsze na świecie. Szwajcarja na drugiem miejscu.

— Co pan mówi? Doprawdy? Ach, no to musimy się tam wybrać.

Roztropni turyści byli rodzeństwem, studentami z Zurychu. Opowiedzieli mi, że znają już Holandję, Niemcy, Włochy i Skandynawję.

— Może więc pan obliczyć ile mam lat, zaśmiała się Emma, bo od chwili skończenia pensji, co roku, pod czas wakacyj, zwiedzam jeden kraj. Teraz są moje 5-te wakacje i oglądam piąty kraj.

— Jakżeż państwo podróżują? Nie widzę środka lokomocji.

Oo, my podróżujemy systemem auto - stop.

I wyjaśnili jak się to odbywa: wychodzą na szosę, parę kilometrów za miasto, widząc samotnego pana w dużem, dobrem aucie — podnoszą ręce, zatrzymują auto. Proszą czyby ich pan nie podwiózł. Pan się zawsze zgadza chętnie, ładują się i gazu. Gdy ładny widok, albo gdy auto skręca z obranej marszruty, albo gdy im nogi zdrętwieją, albo gdy czują pociąg do użyźnienia ziemi — wysiadają. W ten sposób robią dziennie lekko 100 — 200 klm. Przy tej fantastycznej motoryzacji nie zdarza się czekać dłużej na stosowne auto, jak 5 — 10 minut.

— Oo, ja jestem wybredna, mówi Emma, byle gratem nie pojadę. Tu we Francji uznaję tylko Hispano Suizy i nowo modele Renault. Pengeot dważnią mnie swym warkotem, więc z nich nie korzystam.

Tani, rozkoszny sposób zwiedzania kraju. I nieszkodliwy. Auciarz, co nie chce może przecie się nie zatrzymać na podniesioną rękę. Są tacy, ale szalenie rzadko.

— A więc na przyszły rok odwiedzimy Polskę by skosztować tych fenomenalnych serów, mówią Szwajcarzy.

Tknęło mnie sumienie, odradziłem im. System auto-stop zawiódłby w Polsce na całej linji. Na auto trzeba czekać na szosie pół dnia, a pustego nigdy nie widać. Już w domu znajduje każdy auciarz tuzin amatorów.

— Nadzwyczajne, dziwili się Szwajcarzy, nie ma u was aut, a są dobre sery, to niezrozumiałe! Przecie trudniej zrobić dobry ser, niż dobry samochód.

— Szkoda, że mam tylko motocykl, że nie mogę państwa podwieźć. No, dowidzenia.

W pół godziny później minęła mnie w djabelskiem tempie wspaniała limuzyna. Paeckard! Z tylnego siedzenia pokiwała mi rączką roześmiana Emma.

Karol.

Min. Grabowski
spędzi urlop również w Montecatini

W najbliższym czasie wybiera się na urlop do Monte - catini minister Sprawiedliwości, Grabowski. Jak wiadomo, bawi tam już od paru dni płk. Koc. „A. B. C. dodaje: „Tak więc dwaj wymieniani w opinji publicznej kandydaci na premjera będą mieli sposobność wspólnego spędzenia urlopu".

—:—:—

Tylko dla konwersacji

Granica polsko - czechosłowacka jest „ze względów turystycznych" prawie otwarta. Można ją przekroczyć po małych formalnościach, albo i bez nich. Ten stan humorystycznie podkreśla następujące zdarzenie:

Straż graniczna pod Nowym Targiem zatrzymała Jana Mamaka z Mszany Dolnej przy przechodzeniu granicy. Na pytanie, dokąd idzie, odpowiedział, że do Jabłonki, aby porobmawiać sobie z Witosem".

PIOTR ROBINSON

Niezwykły testament

U adwokata d-ra Hechta zjawia się dama nie pierwszej młodości. Widać, że jest bardzo zmartwiona:

— To bardzo pilna sprawa, panie doktorze. Musi mi pan natychmiast udzielić rady. Inaczej nie mogę pracować dalej, a moja praca wymaga pośpiechu. Jutro rano manuskrypt musi być w drukarni. Jestem Mina Meyer, znana pod pseudonimem Melanji Maienthal...

— Bardzo mi przyjemnie — odpowiada adwokat dr. Hecht, chociaż nie ma pojęcia dlaczego Mina Meyer ma być znana pod pseudonimem Melanji Maienthal.

— Jestem znaną powieściopisarką wyjaśnia Mina Meyer alias Melanja Maienthal, a dr. Hecht zaczyna przeczuwać coś niedobrego.

— Otóż zdarzyła mi się straszna rzecz — ciągnie Mina Meyer — fatalna omyłka z testamentem. Właśnie od pana, jako prawnika chciałabym się dowiedzieć, jakby się to dało naprawić Czy czyta pan moją powieść, obecnie drukowaną w tygodniku „Gosposia"?

— Niestety, nie, łaskawa pani — ubolewa adwokat dr. Hecht. Nigdy w życiu nie czytał Melanji Maienthal i czasopismo „Gosposia" jest mu zupełnie nieznane. Jednakże dodaje uprzejmie:

— W naszym zawodzie ma się tak mało czasu, że trudno przeczytać coś dobrego....

— Szkoda, panie mecenasie, gdyż zorjentowałby się pan odrazu. Chodzi bowiem właśnie o tę powieść. Piszę ją i drukuję równocześnie. Doprowadziłam mniej więcej do jednej trzeciej i teraz nagle nie mogę ani ruszyć dalej, spowodu pomyłki, głupiego zapomnienia, przez które nie da się przebrnąć. Nie mogę przeprowadzić do końca starannie przemyślanej konstrukcji i cały plan się przewraca. Ale może pan mógłby mi pomóc?

— Ależ proszę bardzo... Z całą przyjemnością.... Wprawdzie nie znam się na technice pisania powieści, ale przecież — o ile zrozumiałem — chodzi o zagadnienie prawnicze?

— Tak jest panie doktorze. Jak już powiedziałem o testament. O testament hrabiego Roderyka von Kniefelsa. Proszę posłuchać:

Stary hrabia Roderyk nie ma spadkobiercy w linji prostej, lecz tylko dwóch siostrzeńców: Horsta i Otokara. Horst jest człowiekiem niezwykłego charakteru, Otokar zaś jaknajgorszym człowiekiem Oddawna już postanowił hrabia Roderyk uczynić swoim uniwersalnym spadkobiercą Horsta. Otokar wie o tem, ale ma nadzieję, że uda mu się zapomocą intryg wejść w posiadanie dziedzictwa. Dotychczas hrabia Roderyk nie napisał jeszcze testamentu. To się często zdarza... Prawda panie mecenasie?

Dr. Hecht potakuje żywo:

— Tak, tak... Wielu ludzi odczuwa jakiś niewytłumaczony strach przed spisaniem swej ostatniej woli. Potem wynikają z tego najrozmaitsze spory spadkowe....

— Właśnie. I oto pech chce, że hrabia ulega na polowaniu nieszczęśliwemu wypadkowi, w czem zresztą — jak się to później okaże — maczał palce złowrogi Otokar. Hrabia Roderyk zostaje przetransportowany na zamek, ale czuje, że wkrótce odda Bogu ducha, zanim jeszcze przybędzie pośpiesznie sprowadzony lekarz. Jeśli umrze bez testamentu, wówczas, rzecz prosta spadek odziedziczą obaj siostrzeńcy po połowie. Do tego nie może dopuścić. Otokar musi zostać wydziedziczony. Trzeba więc zrobić testament. Ale jak? Na własnoręczne spisanie ostatniej woli brak mu sił. Jeśli jednak przy spisywaniu ostatniej woli wedle wymagań ustawy niema sędziego, lub notarjusza, wówczas trzeba pisać testament w warunkach nadzwyczajnych, czyli sprowadzić wójta gminy i dwóch świadków.

— Słusznie łaskawa pani, widzę, że pani zna wymogi ustawowe.

— Oczywiście. Nie mogę przecież pisać głupstw. A więc umierający hrabia Roderyk każe sprowadzić sobie naczelnika gminy wsi Kniefels i poleca mu przyprowadzić dwóch świadków. Słabnącym głosem, ostatnim tchem zapowiada: „Z wyłączeniem mego siostrzeńca Otokara, mianuję moim uniwersalnym spadkobiercą drugiego mego siostrzeńca Otokara, mianuję moim uniwersalnym spadkobiercą drugiego mego siostrzeńca Horsta von und zu Kniefels".

Naczelnik gminy spisuje odpowiedni protokół i każe go podpisać obu świadkom. Ale ci świadkowie zaledwie umieją czytać i składają szybko swe nieudolne podpisy pod temi, pośpiesznie napisanemi kilkoma wierszami. Jest to bardzo ważny moment, gdyż.. Czy wie pan co się dzieje? Naczelnik gminy jest szubrawcem i działa w porozumieniu z Otokarem. W protokóle, który napisał, zamienił te dwa imiona. Hrabia Roderyk umiera, a Otokar zostaje uniwersalnym spadkobiercą. Teraz poczciwy i szlachetny Horst przejść musi całe piekło udręki, zanim wreszcie prawda zwycięży: Otokar i naczelnik gminy zostają zdemaskowani, a Horst odzyskuje swoje prawa i może pojąć za żonę, ukochaną.

Tak to miało być, ale teraz wszystko się pokręciło. Co się bowiem stało panie mecenasie? Oto ostatni „dalszy ciąg" mojej powieści kończył się odczytywaniem testamentu i tutaj nastąpiła omyłka. Zamieniłem imiona i gdy dzisiaj czytałam odcinek w ostatnim numerze „Gosposi", stwierdziłem z przerażeniem, że to Horst został w testamencie wymieniony jako uniwersalny spadkobierca. Straszliwy błąd... Czy uwierzy pan? Dostałam dreszczów i gorączki....

— Zupełnie rozumiem łaskawa pani... Rozumiem i to, że podświadomość pani mianowała właściwego spadkobiercę...

Minna Meyer alias Melanja Maienthal załamała ręce:

— Ale co mam teraz począć panie mecenasie? Powieść staje się zupełnie niemożliwa... Gdzież straszliwe przeżycia i cierpienia szlachetnego Horsta? Gdzie zdemaskowanie szubrawca naczelnika gminy, gdzie wypędzenie Otokara z nieprawnie zagrabionych dóbr? Nie, trzeba wynaleźć jakieś wyjście, tak, żeby narazie dziedzicem był Otokar....

Adwokat dr. Hecht nie zdradza szczególniejszej ochoty dopomożenia Otokarowi do otrzymania dziedzictwa:

— To się chyba nie da zrobić łaskawa pani. Otokar mógłby wprawdzie wnieść sprzeciw przeciwko testamentowi, ale nawet, gdyby mu się udało testament obalić, otrzymałby przecież tylko część dziedzictwa...

Oboje milkną. Zmarszczka na czole mecenasa świadczy, że myśli on z natężeniem. W tem słychać pukanie do drzwi.

Wchodzi Katarzyna Wupke, żona dozorcy z kubłem węgla i śmieciarką.

— Państwo wybaczą — mówi — i zbliżywszy się do pieca, poczyna tam manipulować.

Minia Meyer alias Melanja Maienthal nie troszczy się o nią zupełnie. Śpieszy jej się, by usłyszeć radę d-ra Hechta:

— Czy nie byłoby możliwe panie mecenasie, aby ten szubrawiec naczelnik gminy, który jest pod zgubnym wpływem Otokara, zeznał, że hrabia Roderyk pomylił się, dyktując swą ostatnią wolę...

Nagle przerywają Minie Meyer alias Melanji Maienthal. Sprzątaczka i żona stróża Katarzyna Wupke, porzuca łopatkę od węgla i zwraca się do adwokata i damy, którą uważała za klijentkę procesową:

— Przepraszam państwa... Czy państwo mają na myśli tę powieść, która się drukuje w „Gosposi".

— Tak jest — odpowiada z wahaniem Mina Meyer alias Melanja Maienthal. W tej chwili jest ona zdania że nie należy się przyznawać do autorstwa.

Katarzyna Wupke wpada w zachwyt:

— Doskonała rzecz, prawda? Ale co państwo powiedzą do tego testamentu? Tam coś nie klapuje... Ten drań, ten z gminy, chciał przecież wszystko zaiwanić dla Otokara.... To przecież stało wyraźnie... Nie, nie.. To będzie jeszcze całkiem inaczej... Już ja się domyślam, jak to będzie....

Adwokat dr. Hecht okazuje najwyższe zainteresowanie dla wypowiedzi pani Wupke. Ma taką minę, jakgdyby nigdy nie czytał nic lepszego.

— No i co? No i co, pani Wupke? Co pani sądzi o dalszym ciągu?

— To przecież jasne jak drut, panie mecenasie... Z tem odczytywaniem testamentu w ostatnim zeszycie, to jest tak tylko zrobione, żeby zaciekawić. Uważaj pan tylko panie mecenasie! A więc urzędnik przeczytał testament. Nagle krzyczy Otokar: Co? To jest tam naprawdę napisane? To nie jest wola mego zmarłego stryja... A wtedy urzędnik drapie się w głowę i zagląda jeszcze raz do pisma i mówi: „Proszę o wybaczenie, pomyliłem się. Wszystkiemu winno to przeklęte gorąco. Oto tu napisane: z wykluczeniem mego siostrzeńca Horsta mianuję moim uniwersalnym spadkobiercą Otokara von und zu Kniefelsa"...

Sprzątaczka pani Wupke wydeklamowała to wszystko z takim patosem, jakgdyby czytała tę część powieści przez radjo:

— Tak, tak — dodała — w takich powieściach to bywają niespodzianki...

Poczem powiedziała: „przepraszam" i wyszła.

—Teraz wszystko byłoby w porządku — westchnęła głęboko Mina Meyer alias Melanja Maienthal. „Co jestem dłużna panie mecenasie?"

Adwokat Hecht uczynił gest protestujący:

— Przecież nie udzieliłem pani żadnej rady, łaskawa pani. Porady udzieliła sprzątaczka Wupke. Mogę ją polecić pamięci pani, jako pilną czytelniczkę....

Przeł. Wł. L.

ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKÓW WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRUŹLICZEGO

Drugi kochanek

„Wielkiej Niedźwiedzicy"

Często się zdarza, że najwspanialsze i naurodziwsze kobiety przechodzą niezauważone, nawet przez ludzi traktujących donżuanerję z prawdziwem zamiłowaniem. Widocznie uroda ich nie dociera do świadomości mężczyzn, albo też nie działa na ich estetyczną wrażliwość.

Oczywiście, nawet tak subtelnie piękna kobieta, prędzej czy później, trafi na takiego, który się na niej pozna, inaczej nazbyt wiele dziewic biegałoby po świecie.

Skoro jednak taka nadzwyczajna i utajona dotąd piękność zostanie przez kogoś odkryta, otwierają się nagle oczy tym różnym innym, którzy dotąd się na niej nie poznali i wokół zapoznanego bóstwa czyni się niespodziewany tłok.

List, który onegdaj przyszedł do naszej redakcji, dowodzi tego wymownie.

Oto gdzieś w przestrworzach, od miljardów lat zapewne, lśniła sobie wspaniała „Wielka Niedźwiedzica". Miljardy ludzi patrzyły na nią, może z podziwem, ale bez szczególniejszego zachwytu.

Aż przyszedł Sergjusz Piasecki, przemytnik i zbrodzień, o jakiejś dziwnie jasnej duszy i zakochał się w niej z miejsca. Oczywiście jako kochanek począł niedyskretnie reklamować wdzięki swej lubej..

I popatrzcie państwo co się dzieje?

Oto redakcja otrzymuje ilst od niejakiego pana Antoniego Wasilewskiego, który powołując się na artykuł w „Słowie" pisze:

Sądzę, że ja niemniej „kocham" Wielką Niedźwiedzicę, bo jeszcze 5 lutego 1934 roku będąc w Białymstoku, wydałem dziesięć tysięcy ulotek z podobizną Wielkiej Niedźwiedzicy.

Co dziwniejsze — to właśnie, że wtedy po raz pierwszy w ulotkach wspomniałem, iż „chorym udzielam porad bezpłatnych" jak mają się pozbyć chorób zwykłych i chronicznych".

Ulotki przeszły cenzurę, dziewięć tysięcy rozdałem w Białymstoku. Miałem z tego dwóch klientów.

We Wilnie rozdałem jeden tysiąc ulotek z Wielką Niedźwiedzicą a natychmiast osztrafowano mię na 200 zł.

Sąd Okręgowy umorzył z tej sumy 150 zł. — amnestja odsunęła 50, zapłaciłem jednak dziesięć złotych kosztów sądowych. Cierpiałem więc za ulotki z podobiznami Wielkiej Niedźwiedzicy.

Cóż można odpowiedzieć panu A. Wasilewskiemu? Niech otrze niemęskie łzy żalu i pohamuje ból!

„Wielka Niedźwiedzica", jako stwór płci żeńskiej, jest istotą zmienną, kapryśną... Jednego wyciąga z kryminału i w ekstazie przytula do swych siedmiu gwiazd, drugiemu zadaje cierpienia i naraża na dziesięć złotych kosztów sądowych....

Takie one wszystkie... Czemu „Wielka Niedźwiedzica" miałaby być inna?

A pańską broszurę p.t. „Jak się leczyć?" skierowaliśmy do oceny przez odpowiedniego referenta od tych spraw. Wel.

NOWOŚCI

F. OLECHNOWICZ

Prawda o Sowietach

(Drugie wydanie wspomnień z siedmioletniego pobytu w katordze sowieckiej, przejrzane i uzupełnione przez autora).

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

NIE BADŹMY SAMI SOBIE WROGAMI I DBAJMY O ZDROWIE. CÓŻ LEPSZEGO DLA ZDROWIA, JAK ŚWIEŻE POWIETRZE OCZYSZCZONE PRZEZ ROŚLINY I KWIATY?

Pobielony trup na granicy

Właściwie sprawa przedstawia się fantastycznie. Niektórzy traktują ją drażliwie, ze względu, iż rozporządzenia o strefie granicznej, które omawiałem we wczorajszym artykule dotyczyć mają obronności Państwa. W rzeczywistości zaś dotyczą fatalnie obmyślonych, lub zgoła nieprzemyślanych, biurokratycznych zarządzeń administracyjnych. Zarządzenia te w praktyce okazały się absolutnie nieżyciowe, a w przeważnej ilości miejscowości granicznych —nie do przeprowadzenia. Nie pomogą tu żadne odchylenia przewidziane i wydrukowane w „Wileńskim Dzienniku Wojewódzkim", że naprzykład w Rozalinowie pow. Brasławskiego nie wolno trzymać psów, lecz nie koniecznie trzeba od zmroku do świtu zasłaniać okna. Natomiast w Kimborciszkach tegoż powiatu trzeba koniecznie zasłaniać okna od zmroku do świtu, ale można trzymać psy.

DROGA WOKÓŁ JEZIORA

Pewna droga prowadząca wokół jeziora zaczyna się poza zasięgiem strefy granicznej. Później omijając cypel jeziora wchodzi w tę strefę, następnie znów kończy się za strefą. Droga jest uczęszczana. Pewnemu chłopu warunki życiowe układają się w ten sposób, że drogą tą musi ciągle jeździć. Ciągle też wpadał i bywał „przetrzymywany". W sprawę wdał się komendant odcinka KOP i uwolnił chłopa od permanentnych przykrości. Wykształcony oficer rozumie, że w ten sposób nie można postępować.

Podobną sytuację zastałem również w Drui, dokąd, jak zapowiedziałem, udałem się dla zobaczenia, jak to miasto „wielkiej przyszłości" wygląda dziś i jakie mu pozostały jeszcze warunki rozwoju po objęciu go przez rygory nowych rozporządzeń granicznych. — Dziś w Drui nie możnaby już mieszkać, gdyby nie inteligentni oficerowie, którzy na własną rękę korygują premjerowskie rozporządzenia.

„DRUGA GDYNIA"

Swojego czasu z entuzjazmem wysłuchiwaliśmy górnolotnych projektów o „drugiej Gdyni", o porcie, o bindudze drzewnej, o ekspansji towarowej, o tem oknie dla północno wschodniej Rzeczypospolitej. Nie chcę powtarzać mów, które zostały wygłoszone podczas rozcinania wstęgi nad uruchomioną koleją Woropajewo - Druja. Byli tam wojewodowie i byli ministrowie. Ono mówili, a myśmy tylko słuchali i — wierzyli im.

Straszny obraz nędzy i rozpaczy. Nieodbudowane po wojnie kamienice i nowe ruiny. Nawpół rozwalone płoty. Połamane chaty. Na rynku zastałem tyle zamkniętych sklepów, iż myślałem spocżątku, że to jakoweś święto żydowskie.

Nie, to są poprostu zwinięte handle. Niema komu sprzedawać. Kompletny zastój. Niektóre sklepy otwierały się jeszcze dwa razy w tygodniu, we wtorek i piątek, podczas dni rynkowych. Dziś już i tego nie czynią. W Drui zahamowane zostały wszelkie rynki. Strefa graniczna. Chłopi boją się jechać. Bandy bezrobotnych żydów wylegują się na schodach, albo siedzą wprost na chodnikach, czy na jakiejś zapomnianej belce. Ot, patrzą sobie, a może wewnątrz coś knują, może z biedy i nędzy coś przemyśliwują, coś złego? — Niekoniecznie dodatni element nad samą granicą, prawda? A co to zrobiło? Rozporządzenie o strefie granicznej. — Mówią mnie wszyscy i żydzi i chrześcijanie, że handel od czerwca spadł o 50 procent.

LUDZIE TRZYMANI W PIWNICY

Kolej szerokotorowa do Drui miała być nietylko wielkiem dziełem ekspansji Wileńszczyzny. Sceptyczni entuzjaści cieszyli się na nią chociażby na lokalne warunki. Łączy ona odległe miejscowości, jak ruchliwe Miory naprzykład, przez Druję i dalej wąskotorową linją, z miastem powiatowem Brasławiem. Teraz jest tak.

Mieszkaniec Mior chce pojechać do Brasławia. Przyjeżdża więc do Drui i ma za dwie godziny pociąg wąskotorowy do Brasławia.

A gdzie przepustka? A przecież przepustkę dostaje się w starostwie brasławskiem. — No to trzeba ją mieć. — Jakże mam ją mieć, skoro mnie nie puszczacie. — To jedź bracie końmi. Później wracaj do domu i dopiero możesz pojechać do Brasławia koleją. Absurd!

Wszyscy chcą ten absurd wyminąć, wymigać się. Swoją drogą narzekają, że na przepustki trzeba czekać czasem po dwa tygodnie.

Było też śmiechu i zabawy trochę. Gość przesiedzi w „sklepie" dwie godziny, a później go odprowadzają na dworzec i puszczają.

— Pan wie — mówi mi pewien poważny żydek — tam w zamku jest taki sklep, piwnica, to tam sadzają.

— Co to za sklep? — pytam ludzi aryjskiego pochodzenia, do których mam zaufanie.

— Eee... przesada. Zwyczajna suterena. No, wie pan, tam kartofle trzymają.

Teraz trzymają krnąbrnych wojażerów.

JAKIE TO ŚMIESZNE!

W Drui ma się rzecz podobnie jak nad tem jeziorem. Komendant odcinka, człowiek rozumny zakazał zatrzymywania ludzi, którzy przez Druję przejeżdżają z pociągu na pociąg. Co najwyżej każe ich odprowadzać na stację pod eskortą.

— Uś... —mówi konkurent w branży aptekarskiej — jak się uśmiałem! Pan wi, przyjechał Rabinowicz, jemu trzebno biło do Drui i spowrotem do Brasławia. To jak jego zapitali o przepustkę, to on powiedział, co jedzie do Szarkowszczyzny. To jemu co zrobili: wsadzili do pociąg i odesłali do Szarkowszczyzny. Uś, uś, to my śmieli się cały dzień! jemu tam wcale nie trzebno było jechać!

Bardzo to jest śmieszne z tymi żydami. Idę i oglądam się po miasteczku.

PSIA „CZERTA OSIEDŁOSTI"

Paragraf 2-gi Rozporządzenia Starosty Powiatowego Brasławskiego z dnia 30 kwietnia 37 roku powiada:

„Zabrania się trzymania wszelkiego rodzaju psów".

Nie wyliczę wszystkich miejscowości! W Dworaliszkach, Kliszaniszkach, Skiduliszkach, w Ludwinowie, Nurwiańcach, Urbanach, Kieszkieliszkach, w Świlimościu, i w majątku Leonpolu, i w Babarykach, i w Bildziugach, i w Podwołociu, i dziesiątkach innych miejscowości. Mówią mi ludzie, że chodzono i strzelano biednych piesków.

Ale w Drui widzę, że się szwendają po rynku. Przecież trzeba ich trzymać na sznurku? — pytam hotelarza.

— Zostaw pan! Ja pójdę psa na sznurku prowadzić! Taak? W Drui! Poco on mnie!

Psy się wałęsają bezpańskie. Koło jatek ich pełno. Tu mogą mieszkać. Starosta zabronił im tylko na następujących ulicach: Trzeciego Maja, Nadrzeczna i Ujście. Na tych trzech psy winny być skasowane. Pies potrzebuje akurat 15 sekund, żeby przebiec z rynku do ulicy Trzeciego Maja i spowrotem. Dobra wola oficerów Kopu, czy tylko ich zdrowy rozsądek, nie pozwala na ustawianie strzelców, którzyby strzelali psy po ulicach. Rozporządzenie jest znowu niewykonalne..

MRUGAJĄ OGNIE GRANICZNE

Ten sam zdrowy rozsądek zadecydował o przedłużeniu nocnych godzin z 22-giej do 24-ej. — Wbrew wyraźnemu rozporządzeniu? Krakowskim targiem dobito, że na niektórych ulicach można do 12 w nocy, na innych tylko do 10 wieczór. Trzeba znać to maleńkie miasteczko, żeby wiedzieć jak sztucznie brzmią słowa „na niektórych ulicach". Ba, cóż to za ulice!

Okna w Drui muszą być zatkane szmatami od strony granicy. I znów ten sam zdrowy rozsądek zezwolił na niezatykanie okien szmatami „od zmroku do świtu". Spokojny, w łotewskiem władaniu Przydrujsk, leży z tamtego brzegu Dźwiny, satelita Drui od wieków Sapieżyńskiej potęgi i patrzą sobie te obydwa miasteczka ciepłemi ogniami chat. Dlaczego te ognie ma się zatykać!

Zeszedłem na piasek nadrzeczny, zapaliłem papierosa. Woda w rzece jak lustro. Odbija wieże kościelne, krzaki i drzewa. Chmary wron poleciały na łotewską stronę. Nikt mnie nie rusza, nie pyta o przepustkę. Za klasztorem Marjanów wypłynął księżyc. Oświetlił strefę nadgraniczną.

Przed hotelem pali się latarnia. Choć rozporządzenie mówi:

„w miejscowościach tych zabrania się ustawiana na zewnątrz budynków, urządzeń świetleniowych..."

Wracam pustemi ulicami i myślę: zatrzymają mnie, czy nie zatrzymają. — Bo przepustka to jeszcze nie wszystko. Trzeba mieć drugą, innego koloru, uprawniającą do chodzenia w nocy. Jeden z drujskich obywateli, powszechnie tam znany, nieskazitelny Polak, starał się o nią trzy tygodnie. — Nie zatrzymali mnie.

OBOWIĄZEK SOŁTYSA

Gdy to się wszystko zaczęło, strach paniczny padł na granicę i chłopi, jak się rzekło, przestali zbliżać się do „strefy". Wydawanie dowodów, stemplowanie przepustek, adnim słowam ciahanina nastąpiła, jakiej jeszcze nie bywało. Kraj sześć kilometrów szeroki przestał dyszeć ze strachu. W nocy wolno zajść do sąsiada we wsi, ale tylko o 100 metrów odległego. Do następnej chaty już strach wejść. Jeżeli chłop wracając z targu, może zamarudzi wszy trocha, a może i nawat pod gazam, zajedzi do jakiś Kaczergi, Jacyniczek, Kukieszów, czy innej wioski, nocną, znaczy się, poro, i zechce odpocząć, czyli konia popaść to...Sołtys tej wsi obowiązany jest wysłać „umyślnego" i zawiadomić posterunek, że tu, w jego wsi, zatrzymał się nieznany chłop.

Do świtu została godzina. Chłop zdrzemnął na wozie nie rozuty, później wstał, podciągnął podpinkę na podsiedziołku, wysmarkał się i pojechał. Może w tym czasie „umyślny" jeszcze nie dotarł do posterunku. A nimby żołnierze przyszli...

Ani więc sołtys nie powinien tego czynić, ani też żołnierzy nie wolno marnować dla takich przepisów.

WSZYSTKO DLA DRUI!

Druja skazana na wymarcie, pobiegła z delegacją i wyprosiła, żeby chłopom wolno było wjeżdżać do miasteczka bez przepustek. Zrobiono dla niej i to. Tylko dla niej.

Wprawdzie targ we wtorek zmalał do trzech - czterech furmanek, ale w piątek trochę się jeszcze zbiera.

I ludzie i żydki chwalą „pana kapitana": To nasze szczęście, że mądry człowiek. Ale ja, przepraszam pana redaktorzu, co bendzi jak nam przyszło innego?!

Pocieszam ich:

— Też będzie rozumniejszy od tego rozporządzenia.

Ale trzeba tego nie zapominać i tym, którzy się zasłaniają „obronnością granic" powiedzieć w oczy, że za posiadanie niestemplowanej zapalniczki można być też deportowanym ze strefy granicznej!

A jak z niej wyjechać dobrowolnie? Kto ma dom, ziemię? Sprzedać może z wielkim trudem uzyskawszy pozwolenie, a ten kupujący jeszcze z większym. Kto w takich warunkach co da?!.. Mniej więcej oblicza się w ten sposób: co było warte z nieruchomości 25 tysięcy, teraz — 5 tysięcy.

BIAŁY PARKAN

Rankiem chmury zebrały się nad Drują. Dźwina zrobiła się czarna, zato kościoły po tej i tam tej strony jakby bielone, jeszcze bardziej wysmukłe, bardziej niewinne wszystkiemu, co tu się dzieje. Znam już te zamknięte sklepy, i strasznie powyginane „bułyżniki", ulic. Ciężkie sztaby zamykają pobielane trumny kamieniczek i sklepów.

Bo czego się dla tej Drui nie robi! Naprzykład ładnie się ją teraz wybieliło. Wszystko wapnem jak odremontowany wychodek. Nietylko drewniane zapluskwione chaty, ale i kamienice w rynku, z czerwonej cegły domy, płoty, wszystko. Naprzykład taki parkan: Każda deska innej grubości i różnej długości. Wszystko razem wali się na bok i pod kątem 45 stopni wisi nad świeżą rozsadą pastewnych buraków. Wybielono ten parkan. Teraz wygląda przyzwoicie, aż przyjemnie przejść się obok.

MOWSZA LEWIN

Mowsza Lewin siedzi na wapnie własnego ganku. Juchtowe buty, ogromna łata na kolanie i ogromna broda. Za jego plecami widnieje dom i dwa zamknięte na głucho sklepy. Wszystko jest białe. Jedne tylko żelazne, na sztabę zabite drzwi pozostały zielone z czasów widocznie dawniejszych, bo widnieje jeszcze napis: „głosuj na 1-kę"!

Chciałem go sfotografować, ale nie miałem pozwolenia na posiadanie aparatu fotograficznego. Poszedłem do fotografa miejscowego, który przecież musiał się już o to postarać, bo z czegożby żył! Tak, ale nie miał prawa fotografować budynków w mieście, tylko ludzi w atelier.

— A „głosuj na 1-kę" też nie?

— Też nic.

* * *

Na pół drogi do Leonpola, jaskrawa łuna oświetlała północny horyzont. W sowieckiej Dryssie wybudowano wielki port rzeczny na Dźwinie.

Zrobiło mi się trochę przykro i trochę wstyd. J. M.

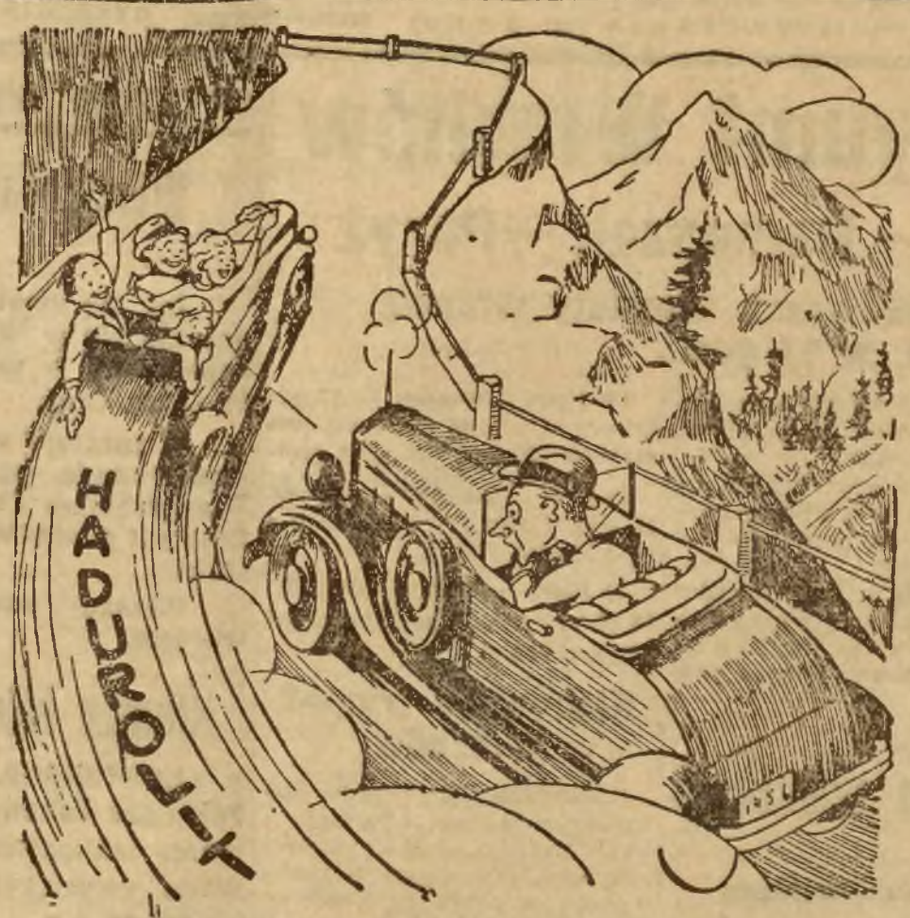

Przy rozruchu motoru samochodowego tłoki pracują z niedostatecznym dopływem oliwy do górnej części cylindra. Zapobiegaj ujemnym skutkom suchego tarcia przez górne smarowanie preparatem grafitowym Hadurolit.

Grafit w tym preparacie wytrzymuje największe ciśnienie i najwyższą temperaturę, których żaden olej nie wytrzyma. Łuski grafitu w tym preparacie mają wymiar 1/10000 mm., a ponieważ najidealniejszy szlif ma tylko 1/1000 mm., pory metalu wypełniają się grafitem i tworzą śliską powłokę, chroniąc przez to cylindry i tłoki od przedwczesnego zużywania się.

Hadurolit do nabycia w firmie „AUTOTECHNIKA" — Wilno, ul. Wileńska 23 i bezpośrednio w firmie „HADURO" — Poznań, ul. Rzeczypospolitej 9

W POZNANIU „SŁOWO"

nabyc można w następujących punktach sprzedaży:

przy Esplanadzie
„ Kinoteatrze „Słońce"
„ Bibljotece Raczyńskich
„ Muzeum Wielkopolskiem
„ Hotelu Bazar
vis a vis pałacu Działyńskich (Stary Rynek)
przy ul. Pierackiego
„ Banku Cukrownictwa
na rogu Długiej i Półwiejskiej
„ „ Kramarskiej i Rynkowej
„ „ Marsz. Focha i Al. Marsz. Piłsudskiego
„ „ Przecznej i Alei Marszałka Piłsudskiego

Teatr Muzyczny „LUTNIA". | Dziś dwa przedstawienia: po południu o godz. 4-tej „PERICHOLA" wieczorem o g. 8.15 | „Noc w Wenecji" operetka J. STRAUSSA (Wędrowni Śpiewacy) operetka J. OFFENBACHA. | Wkrótce występy słynnego baletu Feliksa PARNELLA

Straszne zderzenie samoch. z pociągiem

5 osób zabitych 7 rannych

WRZEŚNIA. Pat. Wczoraj popołudniu wydarzyła się na przejeździe kolejowym koło miejscowości Wólka katastrofa samochodowa. Samochód ciężarowy, wiozący z Zagórza robotników sezonowych wpadł na przejeździe kolejowym pod lokomotywę przejeżdżającego pociągu.

Cztery osoby zostały zabite na miejscu, cztery odniosły ciężkie rany, a cztery lżejsze. W drodze do szpitala jeden z ciężko rannych robotników zmarł. Szofer samochodu zdołał w ostatniej chwili wyskoczyć z wozu, dzięki czemu wyszedł z wypadku bez szwanku.

Jak się okazało, szofer, który nie miał prawa jazdy, zdrzemnął się przy kierownicy i spostrzegłszy w ostatniej chwili opuszczoną zaporę, skręcił gwałtownie w bok, ominął ją i wjechał na tor, wpadając na lokomotywę. Szofera aresztowano.

Niebywałe bezczelne oszustwo

PARYŻ. Pat. Wczoraj rano, wkrótce po otwarciu banków, kilkunastu członków bandy fałszerzy przedstawiło w kasach banków w kilkunastu miastach prowincjonalnych akredytywy każda na sumę 75 tysięcy franków.

LILLE. Pat. Fałszerze akredytyw, jak dotąd stwierdzono, zdołali podjąć 375 tys. franków w Lille, Roubaix, Dunkerque i Maubeuge.

* * *

PARYŻ. Pat. Francuskie władze bezpieczeństwa prowadzą bardzo energiczne śledztwo w sprawie fałszywych akredytyw. Równocześnie prowadzone jest śledztwo przez „Credit Parisien" która to instytucja padła ofiarą oszustwa. Przestępcom udało się przeprowadzić z powodzeniem operacje w 23 filjach tej instytucji, podejmując 375 tysięcy franków. Wszyscy członkowie bandy zaopatrzeni byli w doskonale sfałszowane dokumenty, co pozwoliło im uśpić czujność funkcjonarjuszów banków. Dotychczas dokonano 9 aresztowań.

Krąg walk na D. Wschodzie rozszerza się

CHIŃCZYCY ODNOSZĄ CZĘŚCIOWE SUKCESY

CHIŃCZYCY WYPIERAJĄ JAPOŃCZYKÓW

LONDYN. Ambasada chińska w Londynie otrzymała z Nankinu depeszę, donoszącą o nowych sukcesach wojsk chińskich, które odparły oddziały japońskie w koncesji międzynarodowej na południe od rzeki Su-Czeu.

Japończycy usiłowali ponownie wylądować w okolicy Pu-Tung, zamiar ten został jednak udaremniony przez oddziały chińskie.

W Chinach północnych na froncie Czaharu wojska chińskie zdobyły miejscowości Czang - Tu i Czang - Pen. Chiński minister wojny oświadczył, że w okresie czasu od 14 do 16 sierpnia strącono 30 samolotów japońskich.

Depesza donosi ponadto, że samoloty japońskie bombardowały wczoraj na przedmieściu Szanghaju szkołę, zabijając jednego ucznia oraz raniąc kilkunastu. Ogólna liczba wojsk japońskich, działających w Chinach północnych, oceniana jest przez ambasadę chińską w Londynie na przeszło 100 tysięcy.

CHIŃCZYCY BRONIĄ SIĘ W POWIETRZU

SZANGHAJ. Chińska agencja Central News donosi z Nankinu, że w dniu dzisiejszym 21 samolotów japońskich usiłowało zaatakować Nankin. Eskadra ta została zatrzymana i zmuszona do odwrotu przez chińskie samoloty wyśliwskie w okolicy Yang - Czeu.

CHIŃSKIE DOWÓDZTWO PEŁNE OPTYMIZMU

SZANGHAJ. Dowódca garnizonu chińskiego w Szanghaju gen. Szang-Szu - Runy wyraził nadzieję, że wojska chińskie zdołają odeprzeć natarcia japońskie na dzielnicę Hong - Kiu. Generał zaznaczył, że Chiny po raz pierwszy w swych dziejach prowadzą wojnę narodową.

Wojna ta może potrwać nawet i 10 lat a Chińczycy mogą utracić połowę swego terytorjum, ostatecznie jednak będą oni zwycięzcami.

Według ostatnich doniesień, znaczne posiłki chińskie posuwają się w kierunku Tientsinu, znajdując się o 15 km. od miasta. Na południo - wschód od Pekinu zdobyły wojska chińskie miejscowość Szano, położoną na linji kolejowej Pekin - Sui - Yuang.

Co mówią rzeczoznawcy?

Pożary nie wygasają

SZANGHAJ. Pat. Wczoraj popołudniu lotnictwo chińskie przejawiało ożywioną działalność. Bombardowano dzielnice Yang - Tse - Pu.

Wielkie składy drzewa w Pu-Tung na prawym brzegu Uang - Pu stanęły w płomieniach. Lotnictwo japońskie gwałtownie bombardowało arsenał Kiang - Uan.

Japończycy przeważają w powietrzu

SZANGHAJ. Pat. Korespondent Reutera donosi, że Japończycy wczoraj panowali całkowicie w powietrzu i bombardowali linje kolejowe, prowadzące do Szanghaju. Lotnictwo chińskie wdawały się w walkę z samolotami japońskiemi.

Samoloty chińskie ponownie usiłowały bombardować krążownik „Idzumo".

Artylerja obu stron wymieniała strzały. Okręty japońskie rano silnie, później nieco słabiej ostrzeliwały poszczególne dzielnice miasta. W okręgu południowym miasta pożary trwają w dalszym ciągu i obejmują już ok. 2 mil. kw.. Olbrzymie kłęby dymu przesłaniają niebo.

Zażarte walki

SZANGHAJ. Pat. Z wysokości semaforu stojącego na nabrzeżu francuskiem dokładnie widać, że wszystkie zabudowania na Brodwayu pomiędzy Hong - Kiu a Yuang - Tse - Fpu na przestrzeni ok. półtora kilometra są spalone po bombardowaniu chińskiem. Walka na tym odcinku była szczególnie zaciekła w ciągu ostatnich 24 godzin.

Według innych informacyj, pożar Brodwayu wzniecony został przez żołnierzy chińskich, którzy chcieli w ten sposób oddalić od siebie ciągnące za wojskami regularnemi oddziały partyzantów chińskich.

Olbrzymi pożar wybuchł w Putung w magazynach bawełny, należących do towarzystwa brytyjskiego. W najbliższem sąsiedztwie magazynu stał krążownik francuski „Lamotte - Piquet". Buchające wysoko płomienie, rzucały niesamowite blaski na stojące w pobliżu okręty wojenne państw europejskich. Nad ranem ogień dogasa.

Przewaga Japończyków wzdłuż linji kolejowej Pekin — Hankou

TOKIO. Pat. Agencja Domei donosi o pomyślnych operacjach wojsk japońskich na linji kolejowej Pekin — Hanghau. Wojska japońskie po silnem przygotowaniu artyleryjskiem zdobyły chińskie pozycje w okolicy Lang - Siang. Operacje te były w znacznym stopniu utrudnione przez ulewny deszcz. Wojska chińskie cofnęły się do obszaru Tau - Ting w kierunku stanowisk chińskiej armji centralnej.

Pocisk artyl. w Agencji Havasa

SZANGHAJ. Pat. W dniu wczorajszym eksplodował artyleryjski pocisk w koncesji francuskiej na Quai de France. Odłamki pocisku wybiły szyby w gmachu w którym mieści się prasowa agencja Havasa. Ofiar w ludziach nie było.

RZECZOZNAWCY WOJSKOWI MAJĄ GŁOS

SZANGHAJ. Pat. Zagraniczni rzeczoznawcy wojskowi sądzą, że działania wojsk chińskich w Szanghaju prowadzone były błędnie. Gdyby wojska chińskie posunęły się w kierunku Wangpu tydzień temu, podobnie jak by to była uczyniła każda armja europejska, Japończycy byliby zepchnięci z powrotem na okręty.

Siły chińskie w Szanghaju wynoszą obecnie ponad 50 tys., japońskie zaś 10 tys. Jednak systematyczne bombardowanie węzła kolejowego przez samoloty japońskie powoduje poważne opóźnienie nadejścia posiłków chińskich podczas gdy nowe oddziały japońskie są wyładowywane dowolnie w Wangpu lub na wybrzeżu.

Japończycy dążą do uzyskania stanowisk, któreby pozwoliły na natarcie na chińskie tyły w drodze wyładowania znacznych sił w Szanghaju.

Zwracają uwagę, że Japończycy utworzyli obecnie w pierwszej linji sieć umocnionych placówek. Sieć ta jest w kilku miejscach przerwana przez Chińczyków, których wypady są niepokojące, lecz nie groźne.

Ponadto, zdaniem obserwatorów, Chińczycy niepotrzebnie bombardowali krążownik „Idzumo" i konsulat japoński zamiast bombardować i ostrzeliwać punkty o zasadniczem znaczeniu wojskowem w pierwszej fazie działań wojennych.

Wschodnia dzielnica Szanghaju stoi w płomieniach. Ogień przerzuca się z jednego budynku na drugi. Jest to największy pożar w historji miasta. Wczoraj wieczorem stanął w płomieniach kompleks składów „Asiatic Petroleum Company" w Yang - Tse - Pu. Dzielnica rozrywkowa również stoi w płomieniach. Pożar obejmuje przestrzeń około 6 klm. kw. Nad całem miastem wisi chmura dymu.

ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKÓW WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRUZLICZEGO

TELEGRAMY

KATOWICE. Pat. Na koksowni „Walenty" w Rudzie Śląskiej należącej do rudzkiego gwarectwa węglowego uruchomiono 30 pieców koksowych systemu Collin, w związku z czem przyjęto do pracy około 50 robotników. Należy nadmienić, że koksownia „Walenty" była nieczynna od 1930 roku.

WIEDEŃ. Pat. Wczoraj dwaj turyści niemieccy spadli w 700-metrową przepaść ze szczytu Wiesbachhorn i ponieśli śmierć na miejscu. Tego samego dnia straciło życie 2-ch turystów spadając z Grosglockner na lodowiec.

WIEDEŃ. Pat. Do Wiednja przybył poseł portugalski w Czechosłowacji Dakosta Cameiro.

WIEDEŃ. W Loeben toczył się proces przeciwko 10-iu agitatorom komunistycznym, którzy założyli w pobliżu Celowca tajną centralę prasową komunistyczną. 5ciu oskarżonych skazano na kary od 5 do 1 roku ciężkiego więzienia.

BUDAPESZT. Pat. Biuletyn oficjalny donosi, że stan zdrowia regenta Horty'ego nie uległ dużym zmianom. Temperatura wynosiła wczoraj wieczorem 39,1. Chory spędził noc spokojnie. Ogólny stan samopoczucia zadowalniający.

BERLIN. Pat. Dziś z Monachjum wystartowało 77 samolotów sportowych do pierwszego odcinka tradycyjnego lotu p. n. „Zugspitzflug". W tegorocznym locie biorą udział lotnicy cywilni, partyjni i wojskowi. M. in. startuje trzech generałów. Zakończenie konkursu i wręczenie nagród zwycięzcom nastąpi w niedzielę.

BERLIN. Pat. W jednej z hut w miejscowości Wiffen (Nadrenja) nastąpił wybuch zbiorników z gazem. — Dwie osoby zostały zabite, 18 ciężko rannych.

PARYŻ. Pat. Na skutek zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Czechosłowacją a Portugalją rząd czechosłowacki zwrócił się do rządu francuskiego o objęcie opieki nad obywatelami i interesami czechosłowackiemi w Portugalji. Rząd francuski przychylił się do tej prośby.

RZYM. Pat. Mussolini powrócił dziś wraz z min. Ciano do Rzymu.

STAMBUŁ. Pat. Prasa turecka donosi, że przeprowadzone przez kompetentne czynniki śledztwo stwierdziło, iż rozszerzane ostatnio wiadomości, jakoby w morzu Marmara znajdowały się nieznane łodzie podwodne, pozbawione są wszelkich podstaw.

MEDJOLAN. Pat. W czasie gwałtownej, trwającej kilka godzin burzy, piorun uderzył w gmach opery Scala, wzniecając pożar. Ogień zdołano natychmiast ugasić.

SKUTKI ZERWANIA STOSUNKÓW PORTUGALJI Z CZECHOSŁOWACJĄ

LONDYN. Pat. Omawiając dalsze skutki zerwania stosunków dyplomatycznych przez Portugalję z Czechosłowacją „Daily Telegraph" pisze, że w Londynie nie podzielają poglądu, jaki panuje w Paryżu, jakoby za akcją Portugalji ukryte były jakieś wpływy. Dziennik uważa za rzecz możliwą, że W. Brytanja zezwoli jednej z wielkich fabryk brytyjskich, aby dostarczała części zapotrzebowania Portugalji.

Pismo dowiaduje się, że Lizbona prawdopodobnie udzieli części niewykonanego zamówienia Szwedom. W każdym razie jednak uważa za nieprawdopodobne, aby zamówienie to poszło do Niemiec.

MIEJSKI TEATR LETNI w ogrodzie po Bernardyńskim
Dziś o godz. 4[1]5 wiecz.
Gdzie djabeł nie może
Ceny propagandowe.
O godz 8.15 wiecz
PROFESJA PANI WARREN
gościnny występ REDUTY
Ceny zwyczajne.

KOMITET B. UCZESTNIKÓW SAMOOBRONY POW. WOŁKOWYSKIEGO

WOŁKOWYSK. W związku z utworzeniem się Komitetu b. uczestników samoobrony pow. wołkowyskiego wzywa się wszystkich kolegów, którzy brali udział w oddziałach samoobrony ziemi wołkowyskiej do podania swych adresów powstałemu komitetowi pod adresem: Michał Doniec — Starostwo Powiatowe w Wołkowysku celem złożenia odpowiednich wniosków do Komitetu Krzyża i Medala Niepodległości

Już najwyższy czas zamówić stoisko na VIII TARGACH WOŁYŃSKICH W RÓWNEM (12 — 26 WRZEŚNIA 1937 ROKU) Informacje i zgłoszenia: DYREKCJA TARGÓW WOŁYŃSKICH-Równe Woł.

Niebywały tryumf Włochów

w wyścigu Istres — Damaszek — Paryż

Na trzech pierwszych miejscach samoloty włoskie. 6.100 klm. w 17 godz.

DAMASZEK. Pat. Codos przebył trasę Istres — Damaszek w czasie 8 godzin 57 minut z przeciętną szybkością 330 klm. na godzinę. Ppłk. Francois przebył ten dystans również w ciągu 8 godzin i 57 minut. Brak jest dokładnych wiadomości o Rossim. Według nie sprawdzonych informacyj Rossi wylądował w Atenach.

LE BOURGET. Pat. W zawodach lotniczych Istres — Damaszek — Paryż zwyciężyła załoga Cupini — Paradisi na samolocie „Savoia Marchetti".

O godz. 16 min. 17 przeleciał nad lotniskiem w Le Bourget samolot, pilotowany przez mjr. Fiori i kpt. Licchini.

LE BOURGET. Pat. Oficjalna klasyfikacja trzech pierwszych samolotów w wyścigu lotniczym Istres — Damaszek — Paryż jest następująca:

1) Cupini — Paradisi w 17 godzinach 32 min. 45 sek. Przeciętna szybkość 352 klm. 789 m. na godz.

2) Flori — Lucchini w 17 godz. 57 min. 1 sek. Przeciętna szybkość 344 km. 639 m.

3) Biseo — Brunon Mussolini 18 godz. 3 min. 35 sek. Przeciętna 342 km. 746 m.

Niebywały tryumf Włochów

DAMASZEK. Pat. O godz. 6.54 wylądował tu samolot Rossiego, o losy którego poważnie się niepokojono. Rossi oświadczył, że musi wycofać się z wyścigu, wobec poważnego spóźnienia. Oświadczył on dalej, że miał wypadek, który w znacznym stopniu odbił się na szybkości jego samolotu.

W czasie startu samolotu włoskiego z załogą Lippi — Castelani wydarzył się wypadek. Samolot w czasie startu skapotował i rozbił się. Olbrzymi zapas benzyny wylał się z rozbitych zbiorników, szczęśliwie jednak nie zapalił się. Lotnicy wyszli z wypadku bez szwanku.

Samoloty krążą nad krainą wiecznych lodów

Wilkins i Mattern poszukują Lewoniewskiego

FAIRBANKS. (Alaska) Pat. Przybywają tu liczni lotnicy różnych narodowości, gdzie czynią przygotowania do rozpoczęcia poszukiwań Lewoniewskiego i jego towarzyszy. Wśród lotników jest wielu o głośnych nazwiskach. Ogólne kierownictwo nad przygotowaniami sprawuje przedstawiciel Sowietów w Seattle — Wartanian. Wczoraj popołudniu przybył tu sir Hubert Wilkins znakomity podróżnik angielski. Wilkins przyleciał z Nowego Jorku na sowieckim samolocie — Amfibii „URSS 12".

Amerykanin Mattern pilotować będzie samolot, którego zasięg obliczany jest na 8000 klm. **Mattern oświadczył, iż za wszelką cenę chce spłacić dług wdzięczności Lewoniewskiemu, który w r. 1933 odnalazł go wśród lodowych pól. Mattern wystartował wczoraj z Barrow i odbył raid długości 1300 klm. ponad oceanem Lodowatym.**

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

Władysław Zbyszko Cyganiewicz w Wilnie

Jak się dowiadujemy już w przyszłą sobotę rozpocznie się w Wilnie wielki międzynarodowy turniej zapaśniczy, w walkach wolno-amerykańskich (Catsch es Catch Can).

W turnieju wezmą udział najlepsi atleci świata i mistrzowie poszczególnych krajów ze słynnym Władysławem Zbyszkiem Cyganiewiczem, mistrzem świata i posiadaczem t. zw. „Złotego pasa", na czele,

Bliższe szczegóły o tym turnieju podamy wkrótce,

Niemcy biją Danię w lekkiej atletyce

KOPENHAGA, Pat. W piątek wieczorem w Kopenhadze zakończone zostało międzynarodowe spotkanie lekkoatletyczne Niemcy — Danja. Jak oczekiwano, zwyciężyła reprezentacja Niemiec w stosunku 104:76 pkt,

Jeden z bractwa św. Łukasza

Rozmowa z malarzem Janem Zamoyskim

Nagle i niespodziewanie spotkałem wczoraj miłego malarza Jana Zamoyskiego, w mundurze porucznika piechoty.

„Czyżby się tak ukostjumował do autoportretu?" — pomyślałem, a głośno spytałem:

— Co pan tu robi, malarzu wspaniały?

— Jak to co robię? Właśnie odbyłem ćwiczenia wojskowe — jak się to teraz modnie mówi: „w jednym z wileńskich pułków" i wracam do Warszawy...

— To malarzy biorą do wojska?

— I jak jeszcze! Oczywiście, nie jako malarzy, ale jako oficerów....

Przyjrzałem mu się podejrzliwie:

— Żeby nam pan jakiej wojny nie zmalował...

— Mógłbym chyba namalować jakąś dawniejszą, a jeśli chodzi o przyszłą, to napewno nie będę na niej ani malującym, ani malowanym, tylko żołnierzem.... Tak świetnie czuję się po tych ćwiczeniach... Człowiek nabiera wigoru, siły, radości życia... Mógłbym panu godzinami opowiadać... ale się śpieszę...

— Skoro pan się śpieszy, to wyznam, że wolałbym zmienić temat. O rozkoszy ćwiczeń mogę się przecież dowiedzieć od pańskich kolegów, a od pana wolałbym coś usłyszeć o tej zarazie..

— Jakiej zarazie?

— No... o malarji, o malowaniu, o malarzach. Jak mi wiadomo, jest pan prezesem Bractwa św. Łukasza. Może pan coś opowie o sobie, o Bractwie....

— Dobrze. O Bractwie najchętniej. Za rok minie dziesięć lat, od kiedy Bractwo św. Łukasza wystąpiło z pierwszą wystawą. Aby uczcić to dziesięciolecie, urządzamy wielką wystawę, która zajmie wszystkie sale w Zachęcie warszawskiej. Obecnie więc całe Bractwo pracuje ostro, przygotowując się do tej wystawy.

— Kto należy do Bractwa?

— Liczy ono **dwunastu** członków, których mogę wyliczyć. A więc: **Cywis, Gotard, Jędrzejewski, Kanarek, Kubicki, Frydrysiak, Michalak, Podoski, Płużański, Pruszkowski, Wdowiszewski** i ja. Z nami razem wystawią swoje prace malarze z holenderskiego Związku Św. Łukasza, z którymi w zeszłym roku nawiązaliśmy kontakt i wzięliśmy udział w ich wystawie. Z tej okazji byłem w Amsterdamie...

— Czy dużo prac będzie na tej wystawie w Zachęcie?

— Widzi pan, z tą wystawą jest trochę inaczej niż normalnie. Mianowicie, **w myśl zasad Bractwa staramy się robić rzeczy o wyraźnem przeznaczeniu.** Znajdują się one po kościołach, budynkach, w ścianach i t.p. Osobiście nie uznaję wystaw i uważam, że te wszystkie wystawy i salony, czy innemi słowy „handelki", to przeżytki. Mają sens tylko tam, gdzie malarz maluje rzeczy bez przeznaczenia. To też i nasza wystawa będzie miała inny charakter. Będą na niej między innemi projekty, kartony, nawet fotografje...

— Czy Bractwo pracuje wspólnie?

— Owszem. Ostatnio pracowało nad dekoracjami polskich statków „Batory" i „Piłsudski".

— A nad czem pan pracował ostatnio?

— W ciągu ostatnich dwóch lat malowałem w warszawskim Instytucie Geograficznym fresk p. t. **„Bolesław Chrobry, wytyczający granice Polski".**

— Zapewne duże malowidło?

— Jest to największy fresk historyczny w Polsce. Malowałem go do spółki z Bolesławem Cywisem, również z Bractwa św. Łukasza.

— Jakie rozmiary ma ten fresk?

— 100 metrów kwadratowych w całokształcie. Malowany jest techniką klasyczną, czysto freskową. Składa się z dwóch części: mapy obrazowej Polski i samego fresku. Postacie na niem są nadnaturalnej wielkości.

— Nie dziwię się, że praca trwała dwa lata...

— Właściwie półtora roku zajęły nam prace kompozycyjne i przygotowawcze. Samo wykonanie na ścianach trwało tylko pół roku...

Z pewnem rozrzewnieniem ściskam dłoń tego młodego porucznika, który zachwyca się swoją służbą wojskową i Wilnem, uważając je wraz z jego przedstawicielami malarstwa za ośrodek polskiej sztuki plastycznej i który dwa lata malował największy w Polsce fresk, a sam nie ma jeszcze — zdaje się lat trzydziestu...

Bardzo miły malarz....

Wł. Laudyn.

Strajk pracowników wędliniarskich

Wczoraj na ulicach Wilna, pojawili się jacyś ludzie rozdający ulotki. Po przeczytaniu okazało się, że ulotka podpisana przez Członków Chrześć. Zw. Zaw. Prac. Rzeźnicko—Wędl. w Wilnie nawołuje do bojkotu dużych fiirm wędliniarskich, zalecając kupowanie artykułów mięsnych w małych, wyszczególnionych w ulotce sklepach.

JAKI JEST POWÓD STRAJKU

Chcąc się dowiedzieć dokładnie o przyczynie zatargu,, udaję się do sekretarjatu Chrześć. Zw. Rzeź. i Wędl. przy ul. Metropolitalnej 1.. Zostaję p. Aleksego Pietrowa prezesa Organizacji.

— Proszę pana jaki jest prawdziwy powód strajku.?

— To dosyc długa historja — mówi p. Pietrow., — ale postaram się streścić możliwie szybko. Otóż strajkujemy, ponieważ pracodawcy nie chcą podpisać umowy z biorowej którą zredagowaliśmy wspólnie z ich przedstawicielami. Nie podpisują umowy i wogóle teraz z nami nie chcą pertraktować mówiąc że z Chrześć. Zw Zaw. nie będą mogli rozmawiać. Oczywiście, że takie ustosunkowanie się do nas, zmusza nas do jakiejś mocnej zaakcentowanej w swej słuszności inicjatywy. Dalej, proszę pana. Pracodawcy nie mogą się zgodzić z tem, że po naszej stronie znajduje się nasz kapelan organizacyjny ks. Mościcki i p. Sikorski, sekretarz generalny Centrali Zaw. Zw. Chrześć.. Przedstawicieli pracodawców p. Żytkiewicz powiedział wprost. że gdby nie ks. Mościcki dawno doszliśmy do porozumienia.

— Aha, więc to się tak przedstawia. A jest z tem należeniem do C. Zw. Zaw. Prac. Wędl. — Rzeź.

Tutaj proszę pana chodzi pracodawcom o to żeby pracownicy należeli do Wydziału Czeladniczego przy Cechu Wędliniarskim. Z tem to cała tragikomedja. Bo cech wędliniarski jako taki prawnie nie istnieje. Więc trudno mówić o należeniu do czegoś, co dawno zostało rozwiązane. Zresztą, gdyby i było to, to byśmy i tak nie należeli tam mamy swoją organizację, która broni nas i jest naszą ostoją.

— A teraz mówmy konkretnie o tem co jest zawarte w układzie zbiorowym. a czego pracodawcy nie chcą dotrzymać.

CZEGO ŻĄDAJĄ PRACOWNICY?

— Więc proszę — mówi p. Pietrow. — Przedewszystkiem 8-godzinny dzień pracy, to musimy zdobyć. O, żeby pan wiedział jak jest naprawdę z „dniem" pracy u rzeźnika - masarza. Jeszcze my, czeladnicy wyzwoleni dajemy z tem sobie radę, gorzej jest natomiast z tak zwanymi chłopcami podręcznymi, tych nikt nie broni, więc pracują po 16 i 18 godzin.

To z godzinami pracy. Następnie płaca. W umowie wyraźnie przewidziane jest, że pracownik I-szej kat. otrzymuje tyle i tyle, plus utrzymanie. II-giej kat. tyle i tyle, i t.d. A pracodawcy lekce sobie ważą to wszystko. Więc musimy i to zdobyć.

Teraz jeszcze, to o czem pan zapewne nie wie. Chodzi mi mianowicie o 6-ty dzień w tygodniu, który w myśl umowy ma być oddany bezrobotnym pracownikom wędlinjarskim, których jest w Wilnie około 20. Pracodawcy nie chcą o tem słyszeć. A przecież tamci też chcą żyć.

— Toby już było wszystko, prawda? — zapytuję.

— Nie— mówi p. Pietrow — pozostała jeszcze sprawa urlopów. Najbardziej przykra dla pracowników. Ale urlopy przewidziane ustawowo muszą przecież być.!

— A jak ustosunkował się do strajku panów Inspektor Pracy?

— Dobrze. I nietylko Inspektor. Starosta i Wojewoda też. Wszyscy chcą żeby tęprzykrą dla obu stron sprawę, jak najszybciej zakończyć. Ale cóż pracodawcy nie chcą słyszeć o niczem, więc i strajk się przeciąga.

— Jak dawno panowie nie pracują?

— Od 14 b.m.

Strajkuje nas 100 osób .

CO MÓWIĄ PRACODAWCY

Skoleś udajemy się jeszcze do jednego z pracodawców p. Żytkiewicza, którego zdanie jest miarodajne.

Otóż p. Żytkiewicz mówi, że nieprawdą jest jakoby pracodawcy nie chcieli zakończenia strajku.

— Owszem, my chcemy, — mówi p. Żytkiewicz. Zgadzamy się na wszystko czego oni zażądają.

I ośmiogodzinny dzień pracy i urlopy,, płace. Wszystko zostanie tak, jak dotąd było. A to, co jest zawarte w umowie zbiorowej wypełnialiśmy i wypełniać będziemy

Podpisywać zaś umowy tej nie chcemy, bo jesteśmy przekonani, że strajkujący nie przerwą strajku chociaż wypełnimy ich żądania.

Zw.

Niech ulice wileńskie

przestaną być areną barbarzyńskich popisów

Tak słuszna i celowa wzmianka o barbarzyństwach wileńskich rakarzy umieszczona w poczytnem piśmie Sz. Pana, może się wreszcie przyczyni do wejrzenia w te sprawy przez czynniki powołane.

W chwili, kiedy w większych miastach Europy istnieją przytułki dla bezdomnych psów — w Wilnie stosunek do tego „przyjaciela człowieka" nie uległ zmianie od czasów średniowiecza. Widok uganiającego się „łapacza" z drągiem i pętlą za nieszczęśliwem stworzeniem jest zjawiskiem codziennem. Od dziesiątków lat już się pisze z oburzeniem, o tym procederze, gorszącym dzieci idące rano do szkoły, o humanitaryźmie, o opiece nad zwierzętami — ale to nic nie pomaga. Wszystko to nie zmieniło sie od czasów jak istnieje w Wilnie brama „Subocz", gdzie się mieściła historyczna rakarnia.

Europeizacja podobno zrobiła tylko tyle, że tracenie zwierząt odbywa się za pomocą elektryczności. Czy jednak ten niebezpieczny i skomplikowany sposób nie prymitywizują nasi rakarze, do tegoż sposobu bicia drągiem, jak to opisuje p. Ż. w. w swej wzmiance.

Będąc mieszkańcem ulicy Kasztanowej zauważyłem pewien system w działalności p.p. rakarzy.

Dzielnica ta mieści w sobie rynek na Łukiszkach, gdzie co wtorek i piątek odbywają się targi. Rakarze odwiedzają ją właśnie w te dwa dni tygodnia. Przyjeżdżająca na rynek ludność okoliczna przybywa często tam ze swemi faworytami, stającemi się ich zdobyczą.

To też w dnie targu punktualnie o godz. 7-ej rakarze zjawiają się na ul. Kasztanowej i tam odbywają swe polowanie na psy wypuszczane zwykle co rano na swój konieczny spacerek. Ponieważ ul. Kasztanową zamieszkuje przeważnie dostatniejsza ludność, tem większa jest pewność wykupu złapanego psa z rakarni. Nie żadne więc względy sanitarne, ale zwykły interes nasionuje roznamietnionych w tem polowaniu „ łapaczy"

Bo też i dziwny splot celów i zamierzeń takich instytucyi, jak „Opieka nad zwierzętami", „dzień miłości dla zwierząt", i humanitaryzm wpajany nam od dzieciństwa, plączą się z faktem istnienia rakarni.

Mimowoli powstaje pytanie „cui prodest"? Ot, poprostu dobrze prosperujący handel psiemi skórami i wzmożony eksport zagranicą wileńskich rękawiczek.

J. H.

Kelnerka, notoryczna złodziejka okradła małoletnią dziewczynkę

Dnia 4 stycznia b.r. na ul. Zaniemeńskiej w Wilnie, niejaka Chaja Geniа ukradła mufkę u 4-letniej dziewczynki. Niesłychanej w dziejach kryminalistyki kradzieży, bezczelna złodziejka dokonała w okolicznościach następujących. Czteroletnia Danuta Balter, córka sierżanta jednego z pułków piechoty spacerowała na pustej zazwyczaj ulicy Zaniemeńskiej. Na szyi miała zawieszona mufkę. W pewnej chwili podeszła do dziewczynkii G. Chaja i mówiąc, że „mamusia kazała oddać mufkę" zdjęła ją z szyi dziecka, poczem oddaliła się.

Świadkiem kradzieży był sąsiad rodziców dziewczynki, który w tym czasie wyglądając przez okno widział całą scenę.

W jakiś czas potem zatrzymano złodziejkę i odbrano mufkę. Okazało się, że G. Chaja z zawodu kelnerka znaną jest dobrze policji, była ona mimo młodego wieku, gdyż liczy zaledwie lat 22, pięciokrotnie karaną sądownie za kradzieże i oszustwa.

Sprawa okradzenia dziecka była swego czasu rozpoznawana przez wileński Sąd Grodzkii, który skazał ją na 7 mies. więzienia. Od wyroku tego zaapelował wydział śledczy, uważając, że kara wymierzona za taki czyn jest bezwzględnie za mała.

Na wczorajszej rozprawie prokurator żądał również podwyższenia kary, oraz wobec niepoprawności oskarżonej postawił wniosek zamknięcia jej w zakładzie dla niepoprawnych przestępców.

Wyrok podamy w numerze jutrzejszym

Z.A.

W terenie i na torach

Dziś, w niedzielę

W WILNIE. Mecz piłkarski Polonja — Smigły na stadjonie im. Marszałka Piłsudskiego o godz. 16.30.

Wyścig kolarski na trasie Wilno — Podbrodzie.

Długodystansowy wyścig pływacki na Wilji.

W WARSZAWIE. Na stadjonie Wojska Polskiego o godz. 16 zakończenie meczu Polska — Niemcy. Program drugiego dnia zawodów: o godz. 16-tej — bieg na 400 mtr. przez płotki, o 16.10 — skok wdal, o 16.20 — bieg na 1500 mtr., o 16,30 — rzut oszczepem, o 16.40 — 200 mtr., o 16.50 — skok wzwyż, o 17 — rzut kulą, o 17.20 — bieg na 5 klm., o 17.35 — sztafeta 4x400 mtr., o 17.50 — uroczystość wręczenia nagród zwycięskiej drużynie.

W KRAKOWIE odbędą się ogólnopolskie zawody sportowe PPW, mecz piłki wodnej o mistrzostwo Polski EKS — Makabi, mecze towarzyskie Wisła — Podgórze, Garbarnia — Wawel (Nowa Wieś), Cracovia — Reprezentacja Marynarki Wojennej oraz mistrzostwa krakowskiej Ligi Okręgowej.

W WIELKICH HAJDUKACH jedyny w Polsce mecz o mistrzostwo Ligi Ruch — Warszawianka.

W LUBLINIE — mecz o wejście do Ligi Unja — Brygada i kobiece lekkoatletyczne mistrzostwa Polski w pięcioboju i sztafetach.

W BIELSKU mecz waterpolo o mistrzostwo Polski Hakoah — KSZO.

W DRUSKIENIKACH — mistrzostwa tenisowe Zdrojowiska.

W BYDGOSZCZY — wyścig kolarski Sokoła do granicy niemieckiej.

W TORUNIU — Wielkie ogólnopolskie regaty wioślarskie.

ZAGRANICĄ

W BERLINIE — mecz bokserski między Wartą poznańską i Union Oberschöneweid.

W RYDZE — międzynarodowe zawody konne z udziałem polskich jeźdźców.

W PARYŻU — mistrzostwa akademickie świata, z udziałem Polaków.

W KOPENHADZE — kolarskie mistrzostwa świata (Polacy nie startują).

W LONDYNIE — mecz pływacki Anglja — Holandja.

W FOREST - HILLS — mecz tenisowy kobiecych reprezentacyj Anglji i Ameryki.

Pozatem niemiecka reprezentacja lekkoatletyczna poza meczem z Polską rozgrywa 5 innych jeszcze spotkań międzynarodowych w Carlruhe Niemcy walczą z Szwajcarją, w Norymberdze odbędzie się mecz Niemcy — Austrja, w Wupertalu odbędą się dwa mecze Niemcy — Belgja i Niemcy — Holandja, wreszcie w Dreźnie Niemcy spotkają się z Czechosłowacją.

Polacy prowadzą

w międzynarodowych korespondencyjnych zawodach strzeleckich

BERLIN. Od paru miesięcy toczą się zawody korespondencyjne w broni małokalibrowej o nagrodę honorową pomiędzy 26 drużynami, reprezentującemi 5 państw.

Oryginalny ten turniej jest tak skonstruowany, że najlepsze drużyny 5 państw — Niemiec, Belgji, Holandji, Rumunji, Polski, rozgrywają zawody co kwartał. Zawody te trwać będą trzy lata aż do igrzysk olimpijskich 1940 r. Po trzech latach drużyna, która zdobędzie łącznie największą liczbę punktów zdobędzie na własność nagrodę honorową ofiarowaną przez ministra komunikacji Rzeszy.

W tych dniach dokonano obliczenia odbytych ostatnio drugich skolei zawodów. Podobnie jak w pierwszych i tym razem pierwsze miejsce wywalczyła drużyna polska, a mianowicie stołeczna Legja, uzyskując 1964 punkty na 2000 możliwych przed KKS Potsdam — 1949, 3) Kadra Warszawa (w pierwszych zawodach zdobyła pierwsze miejsce) — 1946 pkt. 4) Steglitz— 1945 pkt. 5) Policja Hamburga — 6) Poczta Hamburga, 7) Long Rifle Club Bukareszt — 1935 pkt. 8) Vg. Rotterdam.

W klasyfikacji łącznej dwukrotnych zawodów prowadzi warszawska Kadra — 3901 pkt. przed Steglitz — 3897 pkt. i Policją Hamburga 3884 pkt.

REWANŻOWY MECZ SZERMIERCZY Z NIEMCAMI.

Rewanżowy mecz szermierczy Polska — Niemcy odbędzie się we Frankfurcie n./M w dniu 11 grudnia b.r.

Jeźdźcy polscy u prezydenta Łotwy

RYGA. Pat. Prezydent Łotwy przyjął w piątek na specjalnej audjęcji drużyny jeździeckiej Polski, Francji, Szwecji i Łotwy, które wezmą udział w 10-tych międzynarodowych zawodach hippicznych w Rydze.

Prasa łotewska dużo miejsca poświęca tym zawodom, zapowiadając, że walka o pierwsze miejsce toczyć się będzie między polską a francuską drużyną, wyrażając jednak nadzieję, iż Łotysze mimo silnej konkurencji, uzyskają zaszczytne wyniki.

—::—::—

Przed międzynarod. mistrzostwami Polski w tenisie

Międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie, które rozpoczynają się 25 bm. w Bydgoszczy, zapowiadają się niezwykle interesująco. Do turnieju zgłosili się zawodnicy węgierscy — Szigeti i Betto, mistrz Jugosławji Punce, oraz Mitic, 4-ch Niemców z Prus Wschodnich, oraz Austrjacy Baworowski i Redl.

Do konkurencji pań zgłoszone zostały: mistrzyni Jugosławji Kovacs i mistrzyni Austrji Herbst.

Z zawodników polskich startuje ośmiu czołowych tenisistów, a nadto tenisiści sklasyfikowani w klasie B, junjorzy do lat 20 i senjorzy powyżej 40 lat.

Na turnieju ten poza przechodnią nagrodą Pana Prezydenta R.P. szereg nagród zgłosili dostojnicy państwowi.

Notatki radjowe

CIEKAWY REPORTAŻ Z ZAWODÓW SPORTOWYCH P.P.W.

W dniach 20, 21 i 22 sierpnia odbędą się w Krakowie II-gie Ogólnopolskie Centralne Zawody Sportowe Pocztowego Przysposobienia Wojskowego. Ciekawy reportoż z tych zawodów wygłosi dnia 23 sierpnia o godz. 19,50 p. Stanisław Bartoszewicz. Audycję nadaje Rozgłośnia Krakowska w programie ogólnopolskim.

KWARTET DVORAKA DLA RADJOSŁUCHACZY.

Muzyka kameralna Dvoraka, w której kompozytor tak szczęśliwie umiał połączyć śpiewność słowiańską z klasycznością formy, cieszy się szczególną sympatją szerokiej publiczności koncertowej. To też zapewne i radjosłuchacze chętnie posłuchają w poniedziałek dnia 23 sierpnia o godz. 16,15 Kwartetu fortepianowego op. 23 D-dur tego kompozytora. Odegrają go przed mikrofonem Rozgłośni Krakowskiej pp.: Eibenschütz, S. Schwarzenberg-Czerny, B. Skarżyński i R. Freundlichowa.

WANDA WERMIŃSKA ŚPIEWA W RADJO LEKKIE UTWORY.

Szczególnie przyjemny będzie wieczór radjowy dnia 23 sierpnia o godz. 22.00, który przyniesie koncert rozrywkowy Orkiestry Polskiego Radja pod dyr. St. Nawrota, tem bardziej, że urozmaici go występ Wandy Wermińskiej. Doskonała śpiewaczka, którą słuchacze znają głównie z repertuaru operowego, odśpiewa tym razem pieśni i melodje o charakterze lekkim, rozrywkowym

REKORDZIŚCI ŚWIATA

Dwukrotny mistrz olimpijski Francuz Louis Hostin, poprawił w Nicei rekord świata w oburęcznem rwaniu ciężarów, ze 122 na 123 kg. — W kole Stanisława Walasiewiczówna, która na zawodach w Grudziądzu, ustaliła nowy rekord świata w biegu na 50 metrów wynikiem 6,3 sek. Dotychczasowy rekord 6,4 sek. należał do Czeszki Mejzlikowej.

U nas i gdzieindziej

POZNAŃ. Pat. Piłkarska reprezentacja Warty wyjechała 20 b.m. w piątek na dwa mecze do Niemiec. Kierownikiem drużyny będzie p. Tadeusz Sobczak, nadto z drużyną pojechał kierownik sekcji piłkarskiej p. Slebioda, oraz trener Riebe.

Warta wyjechała w najsilniejszym swoim składzie. W sobotę 21 bm. poznańczycy grali z drużyną „Nowawes" a dziś ze znanym niemieckim zespołem Union Oberschöneweide.

* * *

PUCK. Pat. Na zatoce Puckiej odbyły się regaty żeglarskie o mistrzostwo chorągwi pomorskiej Harcerstwa Polskiego.

W konkurencji na 5000 m. na łodziach typu P 7 zwyciężyła osada harcerzy z Chełmna przed Puckiem i Chełmża.

* * *

BUDAPESZT Pat. W piątek zakończył się w Budapeszcie międzynarodowy turniej piłki wodnej o puhar regenta Hortyego. Turniej wygrała bezkonkurencyjna drużyna Węgierska bez straty punkta, mając świetny stosunek bramek 31:3. Drugie miejsce zajęły Niemcy, które straciły trzy punkty. Dalsze miejsca zajmują Belgja, Holandja, Francja i Austrja.

Wyniki ostatniego dnia: Belgja — Holandja 5:3, Niemcy — Austrja 4:2, Węgry — Francja 7:0.

* * *

BUDAPESZT. Pat. Mecz pływacki kobiecych reprezentacyj Węgier i Austrji wygrała drużyna węgierska w stosunku 32:22.

* * *

RZYM. Pat. W Rimini rozpoczął się drugi towarzyski mecz tenisowy Australja — Włochy. Pierwszy mecz, jak wiadomo, wygrali Australijczycy 4:2. Pierwszy dzień drugiego spotkania wykazał doskonałą formę Palmieriego. Wygrał on tym razem z Bromwichem 7:5, 3:6, 6:4, 6:3, w poprzednim meczu, jak wiodomo, Palmeri pokonał Crawforda. Drugi mecz rozegrany w Rimini pomiędzy Mac Grathem i młodzitkim Romanonim wygrał Australijczyk 6:0, 6:0, 10.8.

Po pierwszym dniu stan meczu brzmi 1:1.

* * *

TOKIO. Pat. Japońska federacja pływacka zdecydowała zaprosić na tournee po Japonii reprezentację Węgier w piłce wodnej, na wrzesień 1938 roku.

* * *

DUBLIN Pat. W Dublinie odbył się międzynarodowy mecz bokserski Węgry — Irlandja, zakończony wynikiem remisowym 8:8.

* * *

WIEDEŃ. Pat. W Wiedniu rozpoczął się turniej piłkarski drużyn kobiecych austrjackich. Pierwsze wyniki notujemy:

Admira — Austrja 3:1. Tempo — Vienna 1:1.

* * *

AMSTERDAM. Pat. Świetna pływaczka holenderska, Rie Mastenbroek, objęła stanowisko kierowniczki szkoły pływackiej w Hilversun, wobec czego straciła kwalifikacje amatorskie.

* * *

NEW — JORK. Pat. Kierownik sportowy „National Recreation Association" (Narodowa Organizacja Wypoczynku) oświadczył, że w roku ub. w najrozmaitszych zawodach i pokazach pływackich brało udział ponad półtora miljona pływaków i pływaczek

Przepisy rowerowe muszą być przestrzegane

WILNO. Starosta Grodzki Wileński uzupełniając poprzedni komunikat zwraca uwagę rowerzystów na rozporządzenie ministra komunikacji i spr. wewnętrznych o ruchu rowerów na drogach publicznych, które obowiązuje od 31 lipca rb.

Na tej podstawie: każdy rower posiadać musi:

1) tabliczkę (numer) łatwo czytelną z tyłu za siodełkiem,
2) jeden doskonały hamulec,
3) dzwonek
4) czerwoną latarkę ztyłu lub czerwone szkiełko odblaskowe,
5) zapaloną latarkę na przodzie — o zmroku.

To samo dotyczy rowerów z silnikami z następującą różnicą: obowiązują dwa doskonałe hamulce zamiast jednego i trąbka jako sygnał, a nie dzwonek

Nie wolno jeździć rowerami:

1) małoletnim do lat 12-tu, 2) po chodnikach, 3) środkiem jezdni, 4) dwa lub więcej rowerów obok siebie, 5) dwu osobom na rowerze jednoosobowym, 6) bez trzymania rąk na kierownicy, 7) bez trzymania nóg na pedałach.

Nie wolno rowerzystom (cyklistom): 8) czepiać się innych pojazdów, 9) prowadzić zwierzęta, 10) używać nie przepisowych sygnałów, 11) wozić przedmioty o wymiarach niebezpiecznych dla ruchu.

Jeździć rowerami wolno tylko prawą krawędzią jezdni. Ponadto cykliści tak jak wszyscy mają zachowywać się tak aby nie utrudniać ruchu innym. Wszystko to obowiązuje na drogach publicznych. Na prywatnych natomiast placach i tp. można jeździć rowerami bez zachowywania tych przepisów, można urządzać popisy, a nawet akrobacje byle tylko nie narażały innych osób na niebezpieczeństwo. Nieprzestrzeganie tych przepisów jest karane w postępowaniu karno - administracyjnem grzywną do 1000 zł. lub aresztem do 6-ciu tygodni.

Przy silnem swędzeniu skóry, wypryskach i czyrakowatości wskazane jest w każdym wypadku częste i gruntowne wypróżnienie żołądka i jelit przez stosowanie czystej naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa.

ODWOŁANIE POCIĄGU POPULARNEGO DO WARSZAWY

WILNO. Dowiadujemy się, że pociąg popularny z Wilna do Warszawy z okazji międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych Polska — Niemcy został odwołany z powodu małej ilości zgłoszeń.

ORGANIZACJA MIEJSKA OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO W LIDZIE

W celu dokładnego poinformowania i wyjaśnienia, na licznie skierowane do niej zapytania, podaje do wiadomości następujące:

1) przyjęcie na członka do lokalnych Organizacji Obozu Zjednoczenia Narodowego może nastąpić tylko po podpisaniu i złożeniu we właściwym Oddziale deklaracji zgłoszeniowej; powyższa obowiązuje również i tych, którzy swój akces przystąpienia do Obozu Z.N. złożyli swego czasu w prezydjum Centrali lub Okręgu.

2) Zgłoszony akces instytucji lub organizacji nie stanowi o przynależności jej członków do Obozu ZN., bowiem członkowie Obozu są przyjmowani tylko indywidualnie na skutek zgłoszenia osobistego.

3) Biuro miejskiej Organizacji Oddziału Obozu Zjednoczenia Narodowego w Lidzie (Piłsudskiego 5, tel. 86) czynne jest codziennie oprócz niedziel i świąt, od godziny 17 do 19.

Sprytny kmiotek

— Żywioła chora, jeszcze zdechnie... Zawieźć do Wilna, tam kupio... — tak rzekła pewna kobiecina w zaścianku Żórawce (gm. rzeszańskiej) do swego męża.

— Ha, ma baba rację, te miastowe ludzie wszystko kupio, skąd im wiedzieć, że żywioła chora... — pomyślał gospoadrz.

Tą „żywiołą" był wieprz, który ostatniemi dniami zaczął zdradzać niedomagania, które odrazu rzuciły się w oczy: wieprz nic nie jadł, kwiczał bez powodu, wstrząsały nim dziwne dreszcze....

Jak się rzekło, tak się zrobiło. Wieprz powędrował na rynek do Wilna. Tutaj dzięki przystępnej cenie od razu znalazł nabywcę. Była to Zofja Bortkiewiczówna.

Tranzakcję zawarto. Nabywczyni wieprza dopiero w domu u siebie zauważyła, że padła ofiarą oszustwa. Zameldowała o tem policji.

Franuk Wykrutas

Każdy oszczędny Rolnik

pracuje tylko SILNIKIEM

„Motor - Wiatrak"

systemu J. KRASICKIEGO

odznaczonym dyplomem na Międzynarodowych Targach w Poznaniu w 1937 roku.

Poczta KAMIEŃ-KOSZYRSKI, maj. Krynica, woj. Poleskie

Wczorajsze zajścia na plaży pod Werkami

JEDEN Z UCZESTNIKÓW ZOSTAŁ POSTRZELONY

WILNO. Wczoraj na plaży pod Werkami doszło do awantur między łódkarzami a kąpiącymi się żydami w czasie których został postrzelony niejaki Edward Soroko z Wołokumpji.

Około godziny 2 pp. kilku łódkarzy trudniących się zwózką kamieni jadąc Wilją w stronę Niemenczyna z niewiadomych bliżej przyczyn wdało się w awanturę z plażującymi pod Werkami żydami. Kilku żydów zostało pobitych.

W parę godzin potem ci sami łódkarze w drodze powrotnej do Wilna przejeżdżając koło Werek znowu spotkali grupę żydów. Wynikło nowe zajście, bowiem kilku z pośród kąpiących się podpłynęło do łódek i jedną z nich usiłowano wywrócić.

Przewoźnik Soroko zagroził wiosłem, a gdy to nie poskutkowało uderzył jednego spośród kąpiących się.

W odpowiedzi na to łódkarz został obrzucony kamieniami, a gdy cokolwiek oddalił się, z tłumu zebranego na plaży padł w jego stronę strzał. Kula ugodziła Sorokę w nogę. Rannego odwieziono do szpitala św. Jakóba.

Na wieść o wypadku na miejsce udała się policja, lecz w między czasie tłum rozbiegł się, tak że kto strzelał narazie nie sposób ustalić.

W ciągu całego popołudnia okolice Wołokumpji i Werek były patrolowane przez policję, a to w celu niedopuszczenia do nowych zajść.

Przygoda Barszcza

Franciszek Barszcz szukał uciech miłosnych. Na ul. Stefańskiej spotkał osobę, która na niedwuznaczną propozycję Barszcza przystała bez wahania.

— Gdzie?

— Tu niedaleko...

Zniknęli w czeluściach jakiejś bramy. Numeru domu Barszcz nie pamięta. Potem jakieś schody. Izdebka na mansardzie...

A potem....

Z kieszeni spodni Barszczowych zginęło 20 zł. i zegarek.

Tak to się często kończy.

„Wszystko to już było"..... rzekłby staruszek Ben Akiba.

Teraz Barszcz nie wie która godzina i nie ma na pochmiałkę.

A dobrzeby teraz zrobił Barszczowi jeden służbowy i talerz kwaśnego barszczu.

To krzepi.

Franuk Wykrutas

W spelunkach miejskich

Jan Suczyński, zamieszkały w zaścianku Nowe Pole, gm. Trockiej, zaopatrzywszy się w pewną ilość gotówki wyruszył do Wilna.

Miasto ma swoje pokusy. Suczyński wstąpił do jednego z szynków przy ul. Nowogródzkiej.

Smutno jest człowiekowi samemu przy kieliszku. Szuka towarzystwa. Chciałoby się pogadać z dobrym człowiekiem. Stuknąć się szklanicą.

Przy sąsiednim stoliku siedział jakiś nieznajomy. Zamienili ze sobą parę słów. Za chwilę już siedzieli przy wspólnym stole, a jeszcze za chwilę gwarzyli ze sobą w jaknajlepszej komitywie, popijając piwo.

A potem uprzejmy nieznajomy zaproponował wieśniakowi wstąpić do jego mieszkania. Jeszcze wypito... Grano w karty.... O tem wszystkiem przesuwają się dziś przez głowę Suczyńskiego tylko mgliste wspomnienia...

Wrócił do rodzinnego zaścianka bez pieniędzy.

Tak się „zabawił" Suczyński w Wilnie.

Franuk Wykrutas

Zmiana tablic samochodowych

WILNO. Termin bezpłatnej wymiany tablic rejestracyjnych pojazdów mechanicznych na tablice nowego typu upływa z dniem 1 września rb. i po upływie tego terminu wymiana tych tablic będzie uskuteczniana za przewidzianą opłatą, to jest zł. 10 za tablice samochodowe i zł. 6.50 za motocykl.

Likwidacja białoruskiego Zw. Naucz.

WILNO. Wobec tego, że istniejący w Wilnie białoruski zawodowy związek nauczycielski od dłuższego czasu żadnej działalności nie przejawia, wojewoda wileński decyzją z dnia 20 bm. wydaną na podstawie przepisów prawnych o stowarzyszeniach, zarządził likwidację tego związku.

CZYTELNIA J. Markowskiej

TATARSKA 22

BELETRYSTYKA — LEKTURA SZKOLNA — DZIAŁ NAUKOWY

OSTATNIE NOWOŚCI polskie i obce

Czynna od godz. 11 do 18.

Wypadki w ciągu doby

WILNO. Na Porubanku trafił pod wagonetkę robotnik Kazimierz Pietkiewicz (w. Kuprjaniszki). Poszwankowanego odwieziono do szpitala św. Jakóba.

Wskutek nieuwagi domowników napiła się lekarstwa miast wody 8 miesięczna Weronika Daszkiewiczówna (Kijowska 23). Zatrutej udzieliło pomocy Pogotwie.

Bukowska Tekla zam. Stefańska 18 powiadomiła policję, że Mikosz Józef zam. Lipówka 28 sprzedał jej konsygnację Gospodarczego Zakładu Kredytowego w Krakowie za 140 zł., którą to konsygnację sposobem oszukańczym zabrał spowrotem wraz z kwitami spłacanych rat.

Kęstowiczowej Helenie, zam. Bogusławska 5 przed 2 tygodniami z niezamkniętego mieszkania skradziono 150 zł. gotówki.

Gruzda Jan, zam. Stara 30 zameldował policji, że nieznani sprawcy dostali się do jego mieszkania skąd skradli różną garderobę i bieliznę wart. 100 złotych.

Eljaszewicz Ignacy, zam. we wsi Czerniaki, gm. Rezanka, pow. Szczuczyn oskarżył Koralewicza Wacława szofera taksówki nr. 42 o przywłaszczenie 9 zł.

Szatrowska Anna, zam. Saska Kępa 10 oskarżyła niejakiego Aleksego P. z ul. Fabrycznej o uprawianie czynów lubieżnych z małemi dziewczynkami w ogr. Bernardyńskim.

Na dworcu Autobusowym Komunik. Zamiejsk. przy ul. Orzeszkowej, nieznany pasażer pozostawił paczkę zawierającą 19 par bucików dziecinnych 2 pary pantofli damskich nocnych, reszta dziecinne.

W nocy z 19 na 20 bm. nieznani sprawcy za pomocą zdjęcia dachówek z dachu przedostali się do składu skór i futer przy ul. Bakszta 10 Kewesa Samuela lecz zostali spłoszeni i zbiegli

Samobójstwo po kłótni z żoną

NIEŚWIEŻ. Mieszkaniec wsi Lochwinowicze, gm. zaostrowickiej, Teodor Szauliński, lat 35, na skutek nieporozumienia jakie wynikło między nim a jego żoną na tle majątkowem — udał się bezpośrednio po kłótni na pobliską drogę, gdzie powiesił się na wierzbie. Zaalarmowani wypadkiem domownicy zdjęli momentalnie z wierzby denata, dającego jeszcze oznaki życia. Mimo ratunku Szauliński zmarł nie odzyskawszy przytomności. Osierocił on żonę i kilkoro dzieci.

I. CHELEM Sp-cy

Wilno, KOŃSKA 16, tel. 291

poleca

BLACHĘ OCYNKOWANĄ w ROLKACH i arkuszach

Dostawa ze składów w Wilnie i bezpośrednio z huty

KRONIKA WILEŃSKA

NIEDZIELA
Dziś 22
Symforjana
Jutro
Filipa

Wschód słońca g. 4.07

Zachód słońca g. 6.36

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 21 sierpnia 1937 roku
Ciśnienie średnie 760
Temperatura średnia + 20
Temperatura najwyższa + 23
Temperatura najniższa + 16
Opad 1,2
Wiatr: północno wschodni.
Tendencja: bez zmian
Uwagi: chmurno, przelotne deszcze

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wieczora dnia 21 sierpnia 1937 r.

Na najbliższe dni zapowiada się ogólne polepszenie się stanu pogody, jednak ze skłonnością do burz i deszczów pochodzenia burzowego zwłaszcza w górach. W sobotę pogoda naogół słoneczna o umiarkowanem zachmurzeniu. Podstawa chmur kłębiastych i warstwowo - kłębiastych około 800 m. rano miejscami niska z powodu uniesionej mgły. Widzialność naogół dobra.

Stopniowe ocieplenie.

DYŻURY APTEK

Dziś dyżurują apteki Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1), Chomiczewskego (W. Pohulanka 25), Miejska (Wileńska 23), Turgiela (Niemiecka 15), Wysockiego (Wielka 3).

Hotel Europejski

Pierwszorzędny

Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPA"

Steck Arzuit — Berlin, Fraiman Izrael — Równe, Braidbord Hirsz — Warszawa, Plewka Hili — Estenburg, Linik Gierszon — Grodno, Ucienicki Marjan — Lida, Konikowski Zygmunt — Warszawa.

Hotel „St. Georges"

w Wilnie

Pierwszorzędny.

Pokoje wygodne, ceny tanie.

Telefony w pokojach.

NAUKA

— **Dwuletnie Żeńskie Liceum Gospodarcze Z. P. O. K. w Wilnie** daje młodzieży żeńskiej niewyzyskany dotychczas fach. Zapisy w sekretarjacie Z. P. O. K. Jagiellońska 3/5 m. 3 od godz. 10-tej do 12. Telefon 17-61. Przy liceum czynna jest Bursa (45 zł. miesięcznie).

— **Liceum Handlowe Żeńskie S. Pietraszkiewiczówny w Wilnie** przyjmuje zapisy kandydatek do kl. I na podstawie świadectwa ukończenia 4 kl. gimnazjum nowego typu lub 6 kl. gimnazjum starego typu z prawami — w kancelarji szkoły ul. Żeligowskiego 1, m. 2 codziennie od godz. 10—2.

— **Męskie Gimnazjum Kupieckie w Wilnie, ul. Mickiewicza 18, podaje** do wiadomości, że egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 27. VIII. o godz. 10-ej.

— **Dyrekcja Kursów Maturalnych** Sekcja Szkolnictwa Średniego Z. N. P. w Wilnie zawiadamia, że wykłady na Kursach wznawia w dn. 3 września o godz. 17-ej. Zapisy i informacje udziela się od dn. 1 września w godz. 17—18 w lokalu Gimn. Zygmunta Augusta w Wilnie.

— **Prywatne Gimnazjum Żeńskie im. Filomatów w Wilnie** przyjmuje zapisy kandydatek codziennie w kancelarji szkoły ul. Żeligowskiego 1—2 od godz. 10—2. Egzamina wstępne do klasy 1-ej rozpoczną się dn. 3 września.

— **Bursa Żeńska Z. P. O. K.** przyjmuje uczenice ze szkół powszechnych, gimnazjum i liceum. Jagiellońska 2, m. 21, tel. 16-25.

— **Sześcioklasowa Koedukacyjna Szkoła Powszechna Stow. Rodzina Wojskowa w Wilnie Mickiewicza 13** — przyjmuje zapisy od 27. VIII codziennie od godz. 11 do 13-ej. Do szkoły przyjmowane są dzieci wojskowych i cywilnych.

— **Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powszechna i Przedszkole im. Elizy Orzeszkowej** z polskim i francuskim językiem nauczania. Zapisy nowowstępujących uczenic i uczniów do wszystkich klas (VI kl. włącznie) na rok szkolny 1937/38 przyjmuje codziennie od godz. 11 — 13 i 17 — 18 kancelarja szkoły przy zaułku Ponomarskim 2 (Zarzecze) gmach własny, ogród szkolny, boisko, w zimie sport. Przy szkole internat, pomoc w naukach, lekcje muzyki. Do przedszkola przyjmują się dzieci od 3 lat.

— **Kurs kapeluszniczy** Stow. „Służba Obywatelska" w Wilnie rozpoczyna zajęcia z dniem 1 września 1937 r. W programie: kapelusze damskie, dzięcięce i kwiaty. Zapisy przyjmuje kancelarja codziennie od 10—13-tej ul. Bisk. Bandurskiego 4—5.

Ilość miejsc ograniczona.

— **Prywatna VI-klasowa** koedukacyjna szkoła im. Stefanji Świda „Dziecko Polskie" Wilno, ul. Mickiewicza 11, m. 11, przyjmuje zapisy do wszystkich klas codziennie w godz. 13—15.

— **Szkoła Powsz. i Przedszkole** „Promień" (Wiwulskiego 4) przyjmuje zapisy do wszystkich klas. Higjeniczny, piękny lokal, kulturalne środowisko, wysoki poziom nauczania i wychowania, komplety języków, muzyki plastyki. Kancelarja czynna w godz. 10 — 12.

NADESŁANE

— **O pełnych prawach szkół państwowych: Zakład Naukowo - Wychowawczy OO. Pijarów** (Gimnazjum, Liceum humanistyczne i matematyczno - fizyczne) **w Rakowicach pod Krakowem** Nr. tel. 123-23 oraz **Filja Gimnazjum OO. Pijarów w Krakowie (klasy I — II — III) ul. Basztowa 8 Nr. tel. 139-85** przyjmują wpisy oraz zgłoszenia do egzaminu wstępnego na r. szk. 1937/38.

Gimnazjum i Liceum **w Rakowicach** jest zakładem naukowym zamkniętym z internatem. Pełne wychowanie religijno - moralne. Budynek wśród 18 morgowego parku wzorowo i nowocześnie urządzony. Bogate pracownie naukowe, boiska sportowe. Okolica lekko falista, sucha, zdrowa. Pływalnia, strzelnica małokalibrowa, kino dźwiękowe, stała scena teatralna.

Egzaminy wstępne dla kandydatów nowowstępujących i reprobowanych w terminie przedwakacyjnym **3 września b. r.** Uczniów, którzy złożyli egzamin w zakładzie państwowym, a nie uzyskali przyjęcia dla braku miejsca, przyjmuje się na podstawie zaświadczeń Dyrekcji szkoły.

Zgłoszenia i prospekty Kraków, ul. Basztowa 8 lub Rakowice pod Krakowem.

RÓŻNE

— **Zwiedzanie wystawy „Wnętrze mieszkaniowe.** Zarząd Cechu Stolarzy Bednarzy i Tapicerów Chrześcijan w Wilnie, chcąc dać rzemiosłu możność zwiedzenia wystawy „Wnętrze Mieszkaniowe" obniżył na niedzielę dnia 22 i 29 bm. ceny biletów wejściowych, dla mogących się wykazać świadectwem mistrzowskiem do 20 gr., dla mogących się wykazać książeczką czeladniczą lub uczniowską do 10 gr.

TEATR I MUZYKA

— **Chór Juranda.** W ogródku przy kawiarni B. Sztralla Mickiewicza 12, dn. 23 i 24 b. m. Wstęp wolny. — Konsumpcja podwyższona. Początek o godz. 18.30.

—**TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"** Dziś o godz. 8 m. 15 wieczorem grana będzie operetka J. Offenbacha „Perichola" (Wędrowni śpiewacy).

Dzisiejsza Popołudniówka w Lutni. Dziś po cenach propagandowych „Noc w Wenecji" operetka J. Straussa z K. Dombowskim na czele.

Najbliższą premjerą w „Lutni" będzie operetka „Róża Stambułu" Falla

Feliks Parnell w „Lutni". Zespół baletowy Feliksa Parnella wystąpi w Lutni kilkakrotnie przed ponownym wyjazdem za granicę.

Pierwszy występ zapowiedziany na 29-go sierpnia.

— **MIEJSKI TEATR LETNI w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Dzisiaj w niedzielę na popołudniowem przedstawieniu (o godz. 4.15) po cenach propagandowych, ukaże się jedna z najlepszych i najweselszych komedj letniego sezonu, świetna komedja Romana Niewiarowicza **„Gdzie djabeł nie może"... z pp.:** Górską, Siezieniewskim i Dzwonkowskim na czele.

Wieczorem (o godz. 8.30) — drugi gościnny występ zespołu Reduty — Odegrana zostanie doskonała komedja w czterech aktach, jednego z najlepszych komediopisarzy angielskich, G. B. Shaw'a p. t. **„Profesja pani Warren"** która we wszystkich miastach cieszy się rekordowem powodzeniem u publiczności, dzięki doskonałej grze aktorów i arcywesołej treści. Ceny miejsc zwyczajne. Kupony i zniżki nieważne.

INSPEKTOR PRACY W GŁĘBOKIEM

WILNO. W dniach 18, 19 i 20 bm. bawił w Głębokiem Obwodowy Inspektor Pracy z Wilna, który na miejscu rozpoznawał sprawy o zatargi między pracownikami rolnymi, a pracodawcami, na tle warunków pracy.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę

Ś. † P.

Bernardowi CZARNOCKIEMU

osobliwie p. Zygmuntowi Mikonowiczowi, zawiadowcy st. Wilno, krewnym, przyjaciołom i współpracownikom serdeczne Bóg zapłać składa

ŻONA I DZIECI

Debaty

w tej rubryce zamieszczamy najcelniejsze względnie najciekawsze artykuły i feljetony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z któremi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszemi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

„Kurjer Wileński"

Z LITERATURY EKONOMICZNEJ

Kazimierz Studentowicz. Polityka gospodarcza państwa. Wydawnictwo „Polityka" Warszawa 1937 str. 234

Jest to próba napisania swego rodzaju podręcznika polityki gospodarczej. Autor jest przesiąknięty wiarą w t. zw. prawa ekonomiczne.

W historji doktryn ekonomicznych są dwie koncepcje praw ekonomicznych. Jedna, wyrosła z doktryny t. zw. klasycznej głosi, że istnieją pewne prawa kształtujące życie gospodarcze niezależnie od naszej woli. Interwencja państwa nie może działania tych praw zniwelować, może jedynie spowodować pewne zaburzenia w kształtowaniu się życia gospodarczego. Konsekwencją uznawania tego rodzaju praw gospodarczych jest teza zupełnego liberalizmu w zakresie polityki ekonomicznej.

Druga koncepcja wychodzi z założenia istnienia pewnego porządku naturalnego w dziedzinie stosunków gospodarczych. Jednak realizowanie się tego porządku może być zakłucone przez działalność ludzką. Rzeczą nauki jest poznać zasady tego porządku. Rzeczą państwa, rzeczą czynników reprezentujących element władzy publicznej jest tak oddziaływać na ukształtowanie się stosunków gospodarczych, aby ten porządek naturalny mógł się możliwie pełnie zrealizować. Konsekwencją uznawania tego rodzaju praw ekonomicznych jest stanowisko interwencjonistyczne, oraz antyliberalne. P. Studentowicz jest raczej bliższy tego ostatniego pojmowania praw ekonomicznych, niż pojmowania klasycznego.

Nerwem gospodarczym, kierującym dyspozycjami, jest — według dr. Studentowicza — rentowność przedsiębiorcy. Podstawowym warunkiem funkcjonowania tego nerwu jest zasada prywatnej własności i wolnej konkurencji. Jednak pod wpływem rozwoju technicznego, oraz tendencyj organizacyjnych różnych warstw społecznych, wolna konkurencja na wielu odcinkach życia gospodarczego ulega likwidacji. Pewne silniejsze od innych grupy interesów zaczynają narzucać swoją wolę w zakresie kształtowania się stosunków rynkowych. Załamanie się zasady wolnej konkurencji powoduje zaburzenia w funkcjonowaniu życia gospodarczego. Tutaj właśnie, zdaniem p. Studentowicza, musi wkroczyć państwo. Wolna konkurencja i zasada prywatnej rentowności, jako wskaźnik dyspozycyj przedsiębiorczych, stanowią podstawowe prawa zdrowej ekonomiki. Państwo musi wkroczyć, aby podstaw zdrowego funkcjonowania gospodarki bronić. Interwencjonizm ma polegać nie na tem, aby wolną konkurencję likwidować, lecz raczej na tem, aby ją przywracać tam, gdzie jej działanie miałoby charakter twórczy. Liberalizm absolutny nietylko nie jest pożądany, lecz mógłby prowadzić do degeneracji organizmu gospodarczego.

Przy tego rodzaju założeniach praca Studentowicza przeistacza się w teorję interwencjonizmu państwowego. Studentowicz rozróżnia dwie zasadnicze postacie interwencjonizmu: pozagospodarczy i gospodarczy. Interwencjonizmem pozagospodarczym nazywa p. Studentowicz nie noszące charakteru fiskalnego przedsięwzięcia państwowe, mające na względzie realizację pewnych celów pozagospodarczych, oraz rentowność niższą od normalnej. Np. budowa przez państwo nierentownej fabryki samochodów ze względu na konieczności obronne. Interwencjonizm pozagospodarczy jest — zdaniem p St.— zjawiskiem niepożądanem, jednak stanowi on zło konieczne w państwach biednych, nie mających ani szeroko rozbudowanego prywatnego aparatu wytwórczego, ani znaczniejszych dochodów budżetowych. Interwencjonizmem gospodarczym nazywa p. Studentowicz wszelką ingerencję państwa w kształtowaniu się rentowności przedsiębiorst wprywatnych, oraz pośrednie oddziaływanie w ten sposób na ogólny układ stosunków gospodarczych.

W dalszym ciągu poświęca p. Studentowicz swoją prace prawie wyłącznie rozważaniu tych form interwencjonizmu, które określa mianem gospodarczego. Przedewszystkiem więc rozważa autor metody ingerencji państwa w różnego rodzaju porozumienia gospodarcze, organizujące wolną konkurencję (a więc w naszych warunkach przedewszystkiem porozumienie kartelowe). Nie znaczy to jednak, aby p. St. uważał, że w zakresie cen wolnokonkurencyjnych musi panować absolutny liberalizm. Pewną ostrożną ingerencję państwa — co prawda nie w zakresie cen poszczególnych towarów, lecz w zakresie ich ogólnego poziomu, — uważa on za dopuszczalną. Państwo — zdaniem dr. Studentowicza — musi troszczyć się o to, aby układ różnych działów produkcji był jaknajbardziej dostosowany do proporcji odczuwanych przez społeczeństwo potrzeb. Dr. Studentowicz dopuszcza również pewną ingerencję w zakresie podziału dochodu społecznego, w szczególności, zaś w zakresie stopy procentowej, oraz płacy roboczej. Zadaniem państwa jest bowiem troszczyć się aby zawsze panowała solidarność interesów wszystkich czynników produkcji, aby przedstawiciele jednych czynnjków nie wykorzystywali chwilowej konjunktury ze szkodą innych, oraz ze szkodą całości. Jednak metody interwencji — zdaniem dr. St. — nie muszą nosić charakteru bezpośredniego, lecz jedynie pośredni. Pod tem pojęciem metod pośrednich rozumie dr. Studentowicz przedewszystkiem te możliwości oddziaływania na sytuację gospodarczą, oraz podział dochodu społecznego, jakie posiadają banki emisyjne, polityka kredytowa, celna i t.d.

Przechodząc teraz do ogólnej oceny książki dr. St., jako jej stronę dodatnią podkreślić należy przedewszystkiem to, że wprowadza ona polskiego czytelnika w krąg zainteresowań współczesnej naukowej literatury ekonomicznej. Jako dużą zaletę muszę również podkreślić bardzo wyraźne przeprowadzenie linji demarkacyjnej pomiędzy zagadnieniem liberalizmu, a zagadnieniem wolnej konkurencji, w których to dziedzinach, wśród naszej czytającej publiczności istnieje znaczne pomieszanie pojęć.

Jako wadę książki należy wskazać pewną skłonność autora do odrywania się od stosunków polskiej rzeczywistości. Powoduje to w wielu miejscach pewną zbyt daleko posuniętą abstrakcyjność wykładu. Abstrakcyjność może być rzeczą pożądaną przy rozważaniach z zakresu teorji ekonomicznej; tam jednak, gdzie autor jako główne zadanie stawia sobie popularny wykład niektórych problemów polityki gospodarczej, jest wskazana jak najdalej posunięta konkretność. Czytając książkę p. St., ciągle odnosiłem wrażenie, że pisząc miał on przed oczyma, raczej obraz stosunków amerykańskich, czy też angielskich, nie zaś polskich. Naprzykład, wspomniany powyżej podział przez dr. St. interwencjonizmu na gospodarczy i pozagospodarczy. Pomijam już kwestję, czy ten podział jest metodologicznie szczęśliwy. Lecz jakże to dziwnie wygląda, gdy dr. Studentowicz po zaznaczeniu, że pozagospodarczy jest nieunikniony w państwach ubogich kapitałowo, w dalszym ciągu rozważa tylko gospodarczy. Tymczasem Polska jest właśnie krajem ubogim, mającym jednak duże ambicje polityczne; z natury więc rzeczy te formy interwencjonizmu, które p. St. określa mianem pozagospodarczem, stają się u nas nieuniknione. Przeznaczając więc swoją pracę dla polskiego czytelnika, usiłując jej nawet nadać popularny charakter, należało tym problemom, które w Polsce są nieuniknione poświęcić więcej miejsca. Tego rodzaju przykładów można by było przytoczyć więcej.

Ten zarzut pewnego oderwania się od konkretnej rzeczywistości polskiej nabiera barw, jeżeli uświadomimy sobie genezę tej książki. Powstała ona jako wyraz tez programu ekonomicznego nielicznej, lecz niezmiernie twórczej intelektualnie grupy „Buntu Młodych". Grupa ta, wydająca obecnie dwutygodnik „Polityka" poświęca bardzo wiele uwagi zagadnieniom międzynarodowej sytuacji Polski; posiada również pewne zręby programu w tak istotnej dla naszej przyszłości kwestji, jak ukraińska; interesuje się specjalnie zagadnieniem roli Rzeczypospolitej na wschodzie. Cechą charakterystyczną myślenia politycznego tej grupy jest skłonność do ujmowania wszystkich zagadnień w kategorjach historycznych. Z ahistorycznym dogmatyzmem, cechującym zarówno sfery lewicowo-demokratyczne, jak i endeckie, grupa „Buntu Młodych" prowadzi ciągłą i uparta walkę. Artykuły braci Bocheńskich są jak meteory na szarem tle współczesnej polskiej publicystyki politycznej.

Oczywiście, że program polityczny tej grupy wymaga zharmonizowanego w nim programu gospodarczego. Wypracowanie takiego programu nie jest rzeczą łatwą i musiałoby być produktem pracy kilku mózgów. Książka dr. Studentowicza, jakkolwiek zawiera wiele myśli, które mogą stać się tematem ciekawych dyskusyj w jakiemś seminarjum ekonomicznem, programem jednak nie jest. Może jednak stanowić pełny ciekawych rzutów myślowych wstęp do dyskusji nad ukształtowaniem takiego programu.

St. Swianiewicz.

ROCZNA SZKOŁA
Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnem
P. M. S. w Pińsku

kształci na samodzielne gospodynie w zakresie prowadzenia gospodarstwa rodziny.

Kandydatki obowiązuje ukończenie najmniej 4 oddz. Szkoły Powszechnej

Opłaty szkolne: wpisowe 10 zł., opłata szkolna 5 zł. miesięcznie, na produkty żywnościowe 5 zł. miesięcznie.

Przy Szkole istnieje internat z opłatą 25 złotych miesięcznie.

Zapisy w kancelarji Szkoły: Pińsk, Piłsudskiego 43.

KIEROWNICTWO

Echa gospodarcze

PRZETARGI — ZASADNICZĄ PRZESZKODĄ W WSPÓŁPRACY WOJSKA Z ROLNICTWEM

W łódzkiej Izbie Rolniczej odbyła się konferencja, poświęcona m. in. sprawie dostaw produktów rolnych do wojska. W konferencji wzięli udział przedstawiciele instytucyj kredytowych, szefostwa i intendentury D.O.K. Nr. 4, urzędu wojewódzkiego oraz spółdzielczości i organizacyj rolniczych.

Głównym celem dyskusji było wzajemne uzgodnienie stanowiska obu kontrahentów: władz wojskowych i rolników producentów, oraz wyszukanie środków zaradczych dla usunięcia różnych trudności, nastręczających się przy bezpośrednich dostawach dla wojska. Zasadniczą przeszkodą do zawierania tranzakcyj między wojskiem a producentami jest to, że władze wojskowe nabywają niektóre produkty rolne w drodze przetargów nie biorąc pod uwagę cen rynkowych, przez co, zwłaszcza przy większych zamówieniach, pośrednicy - hurtownicy są w możności dostarczyć produkty po cenach nieco niższych od rynkowych, wypierając przez to samo rolników, którzy nie wytrzymują konkurencji.

Władze wojskowe w woj. łódzkiem pokrywają około 70 procent zapotrzebowania na owies i dość znaczne ilości na inne artykuły rolne pochodzenia roślinnego dostawami, pochodzącemi bezpośrednio od rolników, względnie spółdzielni rolniczych, resztę zaś od dostawców prywatnych, natomiast w zakresie artykułów zwierzęcych, z wyjątkiem sporadycznych wypadków, w 100 procentach od pośredników.

W wyniku ożywionej dyskusji porozumiano się co do usunięcia niektórych przeszkód, stojących na drodze do całkowitego pokrycia zapotrzebowania na artykuły rolne w wojsku przez bezpośrednie dostawy od rolników, względnie ich spółdzielnie. (P.A.A.)

CO UTRUDNIA ROZPROWADZENIE KREDYTU ZALICZKOWEGO

W kołach drobno-rolniczych zwracają uwagę, że, podobnie jak w latach ubiegłych, tak i w roku bieżącym, mogą zdarzyć się wypadki niewyczerpania całej sumy przeznaczonego na poszczególne powiaty kredytu zaliczkowego i objęcia nim zbyt małej ilości pożyczkobiorców, mimo dużego zapotrzebowania. Wypadki te zachodzą nie z winy rolników, lecz na skutek niedostatecznego zgłaszania się lokalnych instytucyj rozprowadzających, a więc n.p. Kas Stefczyka lub Gminnych Kas Pożyczkowo - Oszczędnościowych, po kredyty do instytucyj centralnych. Na zgłoszenia te wpływają hamująco warunki rozprowadzenia, wymagające: przekładania podań pożyczkobiorców przed uzyskaniem kredytu przez Kasy, składania grzecznościowych żyr na wekslach Kasach Stefczyka, oraz ponoszenia kosztów zamiany weksli, nie znajdujących pokrycia w oprocentowaniu.

Zdaniem rolników, instytucje centralne winny usunąć te trudności, gdyż tylko wówczas kredyt zaliczkowy osiągnie swój cel.

NIEZADOWOLENIE ROLNIKÓW Z PODWYŻKI TARYFY PRZEWOZOWEJ

Dotychczas władze kolejowe pobierały od każdej przesyłki wagonowej opłatę stałą na rzecz Funduszu Pracy w wysokości 1.50 zł. Z dniem 1 sierpnia br. opłata ta została podwyższona na 2 zł. i nie przeznaczona już bezpośrednio Funduszowi Pracy. Kolej nazywa to zniesieniem opłaty na Fundusz Pracy; w praktyce jednak nietylko nic nie zostało zniesione, lecz jeszcze podwyższone o 50 gr. Podwyżkę władze kolejowe usprawiedliwiają koniecznością skompensowania wpływów z opłat, pobieranych przy wykupywaniu biletów pasażerskich, wynoszących 10 gr. —X ceny biletu, a zniesionych również z dniem 1 sierpnia br. Straty na biletach pasażerskich powetowała więc sobie kolej podrożeniem taryfy przewozowej.

W sferach rolniczych panuje z tego powodu silne niezadowolenie. Bieżące tygodnie bowiem są okresem wzmożenia przewozów płodów rolnych Dlaczego akurat w tym czasie rolnicy otrzymali tego rodzaju „prezent" od kolei — trudno wytłomaczyć. Opinja rolnicza nie bez słuszności zapytuje się, dlaczego w tym wypadku nie miało miejsca „urzędowe wyznaczanie cen", tak skore do ich obniżki w innych dziedzinach. (P.A.A.)

NORMY KREDYTU ZALICZKOWEGO POD ZASTAW STRĄCZKOWCH I OLEISTYCH

Centralna Kasa Spółek Rolniczych komunikuje, że normy kredytu zaliczkowego pod zastaw płodów rolnych ustalone zostały odnośnie strączkowych i oleistych następująco: do 20 zł. za 100 kg. s.emienia lnianego i do 50 proc. ceny rynkowej za 100 kg. grochu, grwki, peluszki, łubinu, fasoli rzepaku, rzepiku i siemienia konopnego.

(P.A.A.)

Z PRASY ROLNICZEJ

„Rolnik" Nr. 32: Wł. Rulikowski: Niebezpieczeństwo rozproszkowania własności rolnej w czasie wojny. Bronisław Longschamps: Z wycieczki do Liskowa. W. Góralewski: Jak wapniować? Inż. Michał Zabierowski: Kilka uwag o chorobach roślin. Inż. St. Staniszewski: Najważniejsze błędy nawożenia.

„Życie Rolnicze" nr. 32. Rylski E. Produkcja zbożowa w Polsce w dobie kryzysu. Romanowicz H. Oleje krajowe w konserwach rybnych. Biernacki W. Przemiany w włókiennictwie niemieckiem. Himmer H. Międzynarodowe konjunktury zbożowe. Niklewski: Wartość jakościowa ziarna pszenicy. Jungierman: Wpływ uprawy na żyzność gleby w Niemczech. Domański: Uwagi o żywieniu owcy długowełnistej na Wołyniu, i parę innych artykułów.

GRZEGORZ BERTHOLDT 13)

PRZEDRUK WZBRONIONY
nadużycie będzie ścigane sądownie.

Tragedja Wielkiego Księcia

WSPOMNIENIA

Wobec tego sprawę mianowania jednego z panów odłożymy narazie, — powiedział gubernator. — Pan zna już moje wymagania, a ja poznać muszę pana bliżej i wtedy zdecydujem, co robić!

19.

Wracając do hotelu, zobaczyłem, że jest on otoczony tłumem Sartów, przybranych w odświętne stroje. Wielu z nich trzymało tace, pełne pistacjowych orzeszków rodzynek, dyń, harbuzów, brzoskwiń, winogron i wszelkich innych rzadkich owoców. Na innych tacach leżały kłosy pszenicy. Były to delegacje muzułmanów, zamieszkałych na ziemiach, nawodnionych przez Wielkiego Księcia.

Delegacje te były już u Wielkiego Księcia, który wysłuchał ich przemówień i bardzo przyjaźnie rozmawiał z niemi, rozpytując się, jak się im powodziło w czasie jego nieobecności? Dowiedział się przytem od nich, że nie są zadowoleni z niektórych kontraktów, zawartych przez Generała Gejsztora, po wyjeździe Wielkiego Księcia z Turkiestanu, które jakoby były krzywdzące dla miejscowej ludności, na rzecz przesiedlonych na te ziemie Rosjan. Książę dał więc im słowo, że w ten lub w inny sposób, kontrakty te zostaną przez niego zerwane. Na zakończenie Wielki Książę kazał delegacjom udać się do hotelu, by mnie powitać i zanieść ofiarowany mu „dostarchan" (czyli to, co byśmy nazwali „chlebem i solą").

Delegacje, w swych barwnych strojach stanowiły wspaniały obraz, godny najlepszego pędzla! Szlachetne twarze Sartów, ich delikatny i pełen godności sposób bycia, działały pociągająco.

Nieco zmieszany ich czołobitnością, wysłuchałem przemówień, za pośrednictwem tłumacza.

Podkreślali oni w swych przemówieniach, jakim zachwytem napełniła Muzułman wieść o powrocie Dostojnego Pana, którego zabrano im na skutek intryg złych ludzi, którzy zazdrościli mu niezwykłego rozumu. Mówili, że Jemu zawdzięczają posiadane obecnie bogactwa; gdyż On to zamienił pustynne stepy w kwitnące sady! Owoce, jakkie przynosili na tacach, były produktem tych ziem.

Starzy ludzie pracowali pod rozkazami Wielkiego Księcia nad nawodnieniem tych ziem: na ich oczach stawał się cud, który zamienił głodujące połacie w urodzajną ziemię! W meczetach swych muzułmanie wznoszą stale modły za Tego, któremu wszystko zawdzięczają. Niema wśród nich takich, którzyby nie czcili imienia W. Księcia! Mnie, zaś, jako przyjaciela Jego będą szanować.

Podziękowałem im czule za tyle miłych słów i, zwyczajem, panującym w tych krajach, rozdałem pomiędzy delegacje pewną sumę pieniędzy. Tak więc pierwsze spotkanie z Sartami zrobiło na mnie najlepsze wrażenie, a im bliżej ich poznawałem, tem mocniej zakorzeniało się ono we mnie.

20.

Trzy dni potem, Wielki Książę przybył do hotelu. Wchodząc do numeru, oznajmił mnie, i mojej żonie, że postanowił nam złożyć pierwszą wizytę. Na jego prośbę, zaprosiłem profesora Rozenbacha i razem spędziliśmy na pogawędce zgórą godzinę. Opowiadał nam przytem, że poprzedniego dnia złożył mu wizytę gubernator, który wydał mu się bardzo liberalnie nastrojony.

Generał podkreślił swe sympatje dla nowego ustroju, powiedział, że był mianowany na stanowisko generał - gubernatora i dowódcy wojsk Turkestańskiego Wojennego Okręgu, przez rząd i pozostanie na swem odpowiedzialnem stanowisku dopóty, dopóki ten rząd uczciwie przestrzegać będzie praw, ustalonych przez Manifest 17 października.

Generał obiecał Księciu nie krępować go w niczem i ze swej strony poczynić wszelkie starania, aby Opieka została w najbliższym czasie rozwiązana. Jednocześnie prosił Księcia, aby nie przystępował czasowo do prac irygacyjnych, ze względu na panujący w kraju niepokój.

— „Pragnąłbym, — mówił gen. Subbotin, w interpretacji Wielkiego Księcia — aby nikt i nic nie przypominało Waszej Wysokości tego, co było w ciągu ostatnich lat. Mam wrażenie., że w szczególności obecność rotmistrza Bertholdta nie jest pożądana. Przecież to jest oficer żandarmerji, a nie wiem, jak na to zapatruje się Wasza Wysokość, ale ja do nich nie żywię sympatji!"

Wielki Książę miał odpowiedzieć na to, że jestem przedewszystkiem Jego przyjacielem, i że wobec tego On mnie od siebie nie puści.

Na zakończenie gubernator prosił, aby Wielki Książę nie sprzeciwiał się mianowaniu na drugiego oficera, przy jego boku, ulubieńca Subotina i jego adjutanta: praporszczyka A.A. Wsiewołżskiego. Na to uzyskał przychylną odpowiedź, gdyż Wsiewołżski podobał się Wielkiemu Księciu, który podziękował nawet za ten wybór.

Przy końcu wizyty Wielki Książę ofiarował profesorowi Rozenbachowi i mnie złote żetony z emaljowanemi na nich jego inicjałami, ozdobionemi koroną wielkoksiążęcą z dużemi brylantami. Na odwrotnej stronie był napis: „Taszkent 1906 r."

Taki sam żeton dostał później Wsiewołżski.

Na zaproszenie Wielkiego Księcia udaliśmy się z żoną i Rozenbachem do pałacu na filiżankę czekolady, którą podano w tak zwanej połowie Nadziei Aleksandrowny. Pałac Wielkiego Księcia mieścił się przy Kaufmańskim zaułku, w odległości jakich czterdziestu kroków od innych zabudowań.

Plac, pomiędzy fasadą pałacu i ulicą był obsadzony kwitnącemi krzakami i drzewami, pośród których bardzo efektownie występował pomnik z popiersiem generała Czerniajewa, zdobywcy Taszkentu w roku 1800, przy nocnym szturmie. (Taszkent - Kamienne Miasto). Generał ten miał do swej dyspozycji 1800 ludzi i 12 dział przeciwko sile 30.000 obrońców.

Do podjazdu pałacowego prowadzi od Kaufmańskiego prospektu okólna droga szosowana, a po jej dwu stronach, stoją dwa duże domy. Pałac ma jedno piętro z nadbudówką, w której mieści się kilka pokoi. Jeden z nich, bardzo skromnie umeblowany, z tradycyjnym materacem na podłodze, zajął Wielki Książę. W tych samych właśnie pokojach mieszkała kiedyś Walerja X.

Do głównego wejścia prowadzą schodki kamienne, po bokach zaś leżą dwa jelenie o olbrzymich rogach, wielkości naturalnej wylane z bronzu.

— Jelenie przynoszą mi szczęście, a ich rogi przypominają mi o tem, że nie należy nigdy być tak naiwnym, by liczyć na wierność kobiet! — żartował Książę.

Widok na pałac od strony prospektu był piękny. Pałac ozdobił pryncypalną ulicę miasta i przyczynił sławy budowniczemu, inżynierowi - architektowi Gejncelmanowi. Budowa pałacu z dwiema oficynami kosztowała tylko 55.000 rs

Rzuciła się pod pociąg

LIDA. 24-letnia Marja Markiewiczówna, mieszkanka Lidy, przechodząc przez tory kolejowe w pobliżu dworca rzuciła się pod koła lokomotywy ponosząc śmierć na miejscu. Przyczyną samobójstwa była choroba umysłowa.

Programy radjowe

WILNO.

Niedziela, dnia 22 sierpnia 1937 roku.

8,00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 8,03 Dz. poranny. 8,15 Audycja dla wsi 8,35 Muzyka na dzień dobry. 8,50 Informacje rolnicze dla Ziem Półn. Wsch. 9,00 Regjonalna transmisja z Wisły z okazji „Tygod. Gór.". 11,30 Muzyka popularna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12,03 Poranek muzyczny. 13,00 W perspektywie tygodnia. 13.00 Konc. muz. lekkiej i tanecz. 14,40 Klituś i Bajduś podróżują po świecie — Arabja w opr. E. Minkiewiczówny. 15,00 Aud. dla wsi 16,00 Konc. rozrywk. dla młodz. 17,30 „Nasza Wisła" — aud. 18,00 Transmisja regjonalna z Wisły z okazji „Tyg. Gór". 18,30 Utwory Klaudjusza Debussy'ego. 19,35 Transmisja fragmentów międzynar. zawodów lekkoatletycz. Polska — Niemcy. 20,00 Aud. świetlicowa „Co słychać na świecie" — pog. 20,10 Wieczorynka „Jak u nas w Bielkiszkach" zesp. Kaskada. 20,35 Wileńskie wiadomości sportowe. 20 40 Przegląd politycz. 20,50 Dzien. wiecz. 21,00 Transmisja z ogrodu zoologicznego „Wesoła syrena". 21,40 Wiad. sport. 22.00 Recital śpiewaczy Dessire Ligeti. 22,30 Utwory kameralne. 22,50 Ostat. wiadomości i komun. 23.00 Program na poniedziałek. 23,05 Koncert życzeń. 23,30 Zakończenie programu.

WARSZAWA.

Poniedziałek 23 sierpnia 1936 r.

6,15 Pieśń. 6,18 Gimnastyka. 6,38 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7,10 Muzyka. 8,00 — 11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Dz. południowy. 12,15 Selekcja jesienna drobiu — pog. 12,40 Od warsztatu do warsztatu: wizyta w cechu malarzy. 13,00 Przerwa 15,45 Wiad. gospodarcze. 16,00 Antoś chce być technikiem — audycja dla dzieci starszych. 16,15 Antoni Dvorak— kwartet fortepianowy D-dur op. 23. 16,45 „W jednym tapciu — w drugim bucie — felj. 17,00 Koncert Kapeli Ludowej. 17,50 Kozica i świstak — pog. 18.00 Skrzynka techniczna. 18,10 Program na jutro. 18,15 Oryginalne piosenki meksykańskie. 18,50 Pogad. aktualna 19,00 Audycja strzelecka. 19,40 Pogad. sportowa. 19.50 Wiadmości sportowe. 20.00 Muzyka taneczna. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Przerwa. 21,05 Koncert symfoniczny. 21,45 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść. 22,00 Koncert rozrywkowy.. 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00—24.00 Muzyka taneczna.

CENY NABIAŁU I JAJ

MASŁO za 1 kg.	hurt	detal
Wyborowe	3.00	3.30
Stołowe	2,90	3,20
Solone	2.90	3.20
SERY za 1 kg.		
Edamski czerwony	2,00	2,40
Edamski żółty	1,80	2,20
Litewski	1.55	1,80
JAJA:	kopa	sztuka
Nr. 1	4.20	0.07½
Nr. 2	3,90	0.07
Nr. 3	3.60	0.06½

Centrala biura statystycznego m. Wilna sporządziła wykaz cen niektórych artykułów notowanych w dniu 20 bm. na rynkach wileńskich w złotych za 1 kg.:

	hurt	detal
Chleb żytni przem.		0.32
Chleb żytni razowy		0.27
Chleb pszenny przem.		0,50-0,60
Mąka pszenna		0.38-0.50
Mąka pszenna 65 proc.		0.50
Mąka żytnia razowa		0,25
Mąka pytlowa		0.33
Mięso wołowe		0.90-1,10
Mięso cielęce		0.80-1.00
Mięso baranie		0.80-1.10
Mięso wieprzowe		1.30-1.60
Karpie żywe	1.70-1.80	2.00-2.20
Karpie drobne	1.35-1.40	
Karpie śnięte		1.60-1,80
Szczupaki żywe	1,70-,1,80	1,50-2,20
Szczupaki śnięte	1,20-1.50	1,20-1,80
Sielawy	1,70-2,00	1,80-2,20
Okonie	0.60-1,20	0.60-1,20
Płotki	0.40-0.50	0.40-0.80
Ziemniaki		0.50.0.06½
Kapusta świeża		0.07-0,10
Marchew		0.10-0.15
Buraki		0.10
Cebula		0.15-0.20
Masło świeże		2.40-3.10
Mleko za 1 litr		0.12½-0.20
Śmietana za 1 litr		0.80-1,10
Jaja za 1 sztukę		0.06-0.07½
Papierówka	15.00	za 1 m.p.
Mat. świerk. eksp.	54.00-56.00	za - m3.
Olej lniany	1.50	za 1 kg.
Makuchy lniane	24,00	za 1 q.

CASINO Dziś PREMJERA! Potężny arcyfilm.

Laureat Akademji Filmowej

Wiktor Mc Laglen

wzrusza, przeraża, śmieszy, tworzy, i bawi w porywającym najnowszym sukcesie

BRUTAL

Nadprogram: DODATKI. Pocz. punktualnie 2, 4, 6, 8 i 10.15.

MARS Dziś nieodwołalnie ostatni dzień programu.

CHÓR JURANDA oraz stały zespół artystyczny

Początek przedstawień: 5, 7.30 i 10.

JUTRO premjera filmu p. t. W roli głównej Jack HOLT **BURZYCIEL**

Pryw. Koed. 7 kl. Szkoła Powszechna

HALINY SIEWICZOWEJ

p. n. „SZKOŁA RADOSNA"

Sekretarjat przyjmuje zapisy do wszystkich klas i przedszkola codziennie od godz. 11 do 15. ul. Orzeszkowej 11-B

Lokal piękny, słoneczny, ogród-boisko, język francuski i niemiecki bezpłatnie

ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKÓW WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRUŹLICZEGO

Proszek od BÓLU GŁOWY KOWALSKINA PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

Tonem czarują jakością dominują fortepiany i pianina „Arnolda Fibigera" Kalisz, Szopena 9. Niskie ceny. — Dogodne spłaty. Przedstawiciel: N. KREMER Skład Fortepianów Wilno, ul. Niemiecka 19.

MUNDURKI uczniowskie poleca **Polski Dom Odzieżowy** Wilno, Wielka 21. KONFEKCJA DAMSKA — MĘSKA

FUTRA Leon Łopuszański Zamkowa 4. PŁASZCZE damskie modele. Wielki wybór. — — Ceny niskie

MASAŻYSTKA MARJA JANICKA wykonuje paniom i panom wszelkie masaże lecznicze specjalnie wyleczą reumatyzm, ul. Wielka 3 m. 8.

Posezonowa zniżka cen **10-20%** rabatu na letnie: konfekcji, galanterji, obuwiu **W. NOWICKI** WILNO WIELKA 30

ZADOWOLENIE I DOCHÓD DAJE OGRÓD OWOCOWY założony za pośrednictwem **CENTRALI ZAOPATRZEŃ OGRODNICZYCH** wł. J. i J. KRYWKO Wilno, Zawalna 28. Porady fachowe bezpłatne.

PAN **Marta EGGERTH** jako dziewczę z Prateru w przepięknym filmie muzycznym **„Narzeczona z Wiednia"** Przep. muzyka. Melod. piosnki. Humor. Werwa Nadpr. Dod. rys. i akt.

HELIOS Dziś podwójny program: 1) Najweselsza komedja polska **Pani minister tańczy** W rol głów.: Tola Mankiewiczówna, Żabczyński, Ćwiklińska, Orwid, Znicz, Sielański, Tom. Popularna piosenka „Robi reformy pani minister" 2) **Musisz się ożenić** Reżys. Aleks. Korda. W rol gł.: Ronald Young i Marie Oberon Nadprogram: ATRAKCJE.

Polskie KINO **„ŚWIATOWID" Mickiewicza 9** Dziś król sensacji **HARRY PIEL** w swej najnowszej i najlepszej kreacji w filmie **„90 minut postoju"** Pełna grozy mrożąca krew w żyłach scena z panterą. Emocjonująca walka 2 samochodów nad brzegiem przepaści. Nad program: AKTUALJA

Już się ukazała

NOWA KSIĄŻKA

MARJANA ZDZIECHOWSKIEGO

„W obliczu końca"

Wilno, 1937 — str. 360 + XII.

Treść: Przedmowa I. Masonja jej cele ideały, II. Jerzy Cziczerin, III. Czerwony terror, IV. Tragiczna Europa, V. Zwiastuny satanizmu w Polsce. VI. Jak upadają cywilizacje. VII. „Przy złość narodu". VIII. Testament księcia Eugenjusza Trubieckiego, IX. Antyromantyzm i antygermanizm, X. Z powojennej psychologji Niemiec. XI. Św. Franciszek z Asyżu a czasy nasze. XII. Tat Twam Asi, XIII. Fryderyk Ozanam, XIV Postać królowej Jadwigi na tle czasów naszych. XV. Pesymizm jako siła wórcza. XVI. Stary Kraków.

Do nabycia we wszystkich księgarniach

W pięknej okolicy: wśród lasów i jezior w BRASŁAWIU

w Prywat. Koedukacyjnym Gimnazjum

z pełnymi prawami szkół państwowych

są jeszcze wolne miejsca.

Całkowita opłata za naukę wynosi złotych 300 (trzysta) rocznie (w ratach miesięcznych). Koszty utrzymania niskie.

SZALAPIN W EMS. Szalapin z żoną i córką na wywczasach w kąpielisku Ems.

„SŁOWO"

(dostarczane samolotem)

nabyć można w WARSZAWIE

w kioskach i koszach gazetowych przy ul ul.:

Marszałkowskiej, N. Swiat, Brackiej, Szpitalnej Krak Przedm., Wierzbowej, Wielskiej, 6 sierpnia Śniadeckich Polnej, Pl Marszałka Piłsudskiego ni Centralny, pl Trzech Krzyży, pl. Dąbrowskiego, na Pradze przy Zygmuntowskiej i Poniatowskiego.

w Hallach Hotell Bristol, Europejski i Polonia Palace oraz w kioskach „RUCH" na dworcach kolejowych

Lekarze

Dr. ZYGMUNT KUDREWICZ

Choroby weneryczne — syfilis, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od g. 8—1 3—8. Zamkowa 15 m. 2. Tel. 19-60.

D-r JADWIGA ANFOROWICZ - SZCZEPANOWA

Choroby skórne i weneryczne.

Zamkowa 3 m. 9

Przyjmuje w godz. 8—9, 12—1 i 4—7.

Kupno i sprzedaż

PLACE BUDOWLANE przy ul. Góra Bouffałowa do sprzedania. Informacje, ul. Piłsudskiego 9c — 3, tel. 1311.

DO SPRZEDANIA folwark wraz z zabudowaniami i stałym inwentarzem. Poczta Bastuny, powiat Lidzki, folwark Bolejcie Tubielewiczówna.

SPRZEDAJE SIĘ 15 ha w pow. Święciańskim przy szosie Święc. — Wilno. Lasy, jezioro. Budynków niema. Dowiedzieć się: Wilno, ul. Słowackiego 3, m. 2.

SPRZEDAM kolonję 8 hektar. z zabudowaniem, 5 klm. od Wilna nad rzeczką i jeziorem. Dow. ul. Sierakowskiego 1, m. 4, godz. od 12 do 4 Bieliński.

DO SPRZEDANIA: LOKOMOBILA ang. Ruston Proctor 30—40 sił po remoncie. Młocarnia 54 22 Robey'a o żelaznych ramach wymagająca remontu. Informacji udziela Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy. Wilno, Zawalna 9.

FIAT włoski, małolitrażowy w dobrym stanie z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Dowiedzieć się: Wilno, Zawalna 30, tel. 22-13.

SAMOCHÓD osobowy sprzedaje się b. dobry — p. Miedniki plebanja.

MLEKO potrzebne w dowolnej ilości natychmiast, lub zależnie od umowy. — Mickiewicza Nr. 9. Mleczarnia Hejbera.

Lokale

POSZUKUJĘ mieszkania 3—4 pokojowego z ogródkiem; pożądane z wygodami, ciepłe, suche, słoneczne. Oferty do Administracji „Słowa" dla E. K.

POSZUKUJĘ 2-ch lub 3-ch pokoi z wygodami, ewentualnie wynajmę 2 pokoje przy kulturalnej rodzinie. — Oferty z podaniem ceny do „Słowa" sub. E. F.

POSZUKUJĘ 3—4 pokojów z wygodami w śródmieściu. Dzwonić: tel. 21-31.

GARAŻ I MIESZKANIE 6 pokojowe ze wszelkiemi wygodami I piętro do wynajęcia. W. Pohulanka 39 m. 3.

6-POKOJOWE mieszkanie luksusowe — słoneczne, suche, ciepłe ze wszystkiemi wygodami, system korytarzowy na parterze lub na piętrze do wynajęcia Zakretowa 9 — 4.

LUKSUSOWE 6 pokojowe mieszkanie oraz 2 pokojowe do wynajęcia. Mickiewicza 37 dowiedzieć się u dozorcy.

MIESZKANIA do wynajęcia, dwa pięcio jedno czteropokojowe, bardzo wygodne, suche, słoneczne, woda, kanalizacja, ogród, brzeg Wilji. Wiadomość: Wilno Witoldowa 5—4. Z Ruszczyc.

MIESZKANIE do wynajęcia na Zwierzyńcu. Wszelkie wygody 4 pokoje. W pobliżu mostu. Nowa willa. Inflancka 15 3 i 4 pokojowe mieszkania do wynajęcia nowoczesne, wszelkie wygody, wolne od podatku lokalowego. Ul. Tomasza Zana 13.

MIESZKANIA 3- pokojowego z wygodami parter lub 1 piętro pożądane z ogródkiem, poszukuje bezdzietne małżeństwo. Oferty do Adm. „Słowa" dla T. U.

MIESZKANIE 3 pokojowe ze wszelkiemi wygodami do wynajęcia, na I piętrze, bez podatku. Witoldowa 35-a.

DWA POKOJE frontowe, słoneczne, bez mebli z wygodami do wynajęcia dla pań ul. Mostowa N. 7 m. 5

POKÓJ DUŻY, ładny, umebl. do wynajęcia dla samotnego J. Jasińskiego 16 m. 24.

POKÓJ duży z wygodami do wynajęcia Jednocześnie mogą być przyjęte uczennice na mieszkanie z utrzymaniem. Zauł. Bernardyński 3 m. 4.

DO WYNAJĘCIA POKÓJ można z utrzymaniem. Wygody. Telefon. — Zygmuntowska 12 m. 2 tel. 25—51.

2 UCZENICE przyjmę z całem utrzymaniem i opieką. Na miejscu fortepian i pomoc ewentualna w językach Śniadeckich 3 m. 7 od 4 do 5 i pół.

POKÓJ z osobnem wejściem z klatki schodowej do wynajęcia. Zygmuntowska 20. Dowiedzieć się u dozorcy.

POKÓJ dla ucznia dobre utrzymanie, fortepian, niemiecka konwersacja. Mickiewicza 51 — 1.

PRZYJMĘ na mieszkanie uczenice - uczniów z doskonałem stołowaniem i opieką. Tamże do wynajęcia 2 pokoje Piekiełko 3 m. 8.

W WARSZAWIE do wspólnego dużego pokoju z ucz. 2-ej kl. gimn., poszukuję panienkę (uczenicę lub studentkę) dobrze ułożoną, z całodziennem utrzymaniem. Opieka pewna. Dowiedzieć się można listownie do dnia 1 września: Podkowa Leśna Główna pod Warszawą — maj. Borowin — Antonina Mackiewiczowa. Od 2. IX. b. r. Warszawa, ul. Częstochowska 49 m. 18 (przy Pl. Narutowicza).

Leśniska

PENSJONAT „Adachna" nad Narocze Wolne pokoje od zaraz. Piękne położenie, kajaki, dobra kuchnia, warunki przystępne.

Nauka

NAUCZYCIELKA rutynowana wychowawczyni z chlubnemi świadectwami znająca teoretycznie francuski, niemiecki, praktycznie rosyjski, robótki, szycie w zakresie Szkoły powszechnej, poszukuje kondycji. Zgłoszenia: „Nauczycielka" Poznań, Staszica 6, m. 10.

NAUCZYCIELKA wychowawczyni znająca teoretycznie francuski, niemiecki, potrzebna do dwojga dzieci 6 i 11 lat na wieś (kurs VI klasy szkoły powszechnej) od zaraz. Adres w Adm. „Słowa".

NAUCZYCIEL-ka potrzebna dla nauki języka angielskiego. Oferty do Administracji Z. K.

Poszukują pracy

NAUCZYCIELKI korepetytorki, wychowawczynie, bony, pielęgniarki, ochmistrzynie i wszelkiego rodzaju służbę domową zapośrednicza Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy. Wilno, Poznańska 2, tel. 12-06, od godz. 8 — 15.

ABSOLWENTKA Śr. Państw. Szkoły Handlowej w Wilnie (z odznacz zawod). poszukuje pracy. Księgowość korespondencja, pis. na masz., stenografja. Oferty do Admin. „Słowa" pod Pracowita.

ZNANY strojciel fortepianów i pianin i innych instrumentów muzycznych A. Pacewski po długim wypoczynku powraca do Wilna 1 września i rozpocznie pracę w tej dziedzinie.

GOSPODYNI samodzielna (Kurlandka z konwersacją niemiecką) zna dobrze kulinarję, szycie i masaż. Cysta, żywego usposobienia poszukuje posady u osób samotnych. Chętnie na wyjazd. Filarecka 58 m. 1. E. B.

PANIENKA poszukuje pracy do sklepu lub za pokojową, może zająć się gospodarstwem, domowem na stałe lub na przychodzącą. Pracowita uczciwa prędka posiada świadectwa i rekomendacje. Soltaniszki ul. Krzywa nr. 36 — 2. P. C.

Różne

DO URUCHOMIENIA pewnego interesu poszukuję spólnika z kapitałem do 1000 zł. albo sprzedam. Wiadomość ul. Garbarska 1 m. 31. Kawiarnia „Ekonomja".

PRZYSTĄPIĘ do spółki chrześcijańskiej, mogę dać 2000—3000 tys. zł. — Propozycje kierować: Biuro Ogłoszeń Grabowskiego, Garbarska 1, dla I.

Wydawca Stanisław Mackiewicz Druk. „SŁOWO" Wilno, Zamkowa 2 Redaktor Zygmunt Andruszkiewicz